

# NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KRAJOWY ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 166 (1894) — Rzeszów, czwartek 14 lipca 1955 r.

## Dzień naszego województwa

Jedną z podstawowych zasad organizacyjnych naszej partii jest centralizm demokratyczny. Statut PZPK, który określa zasady organizacyjne, mówi w rozdziale III pkt. c) „przestrzeganie dyscypliny partyjnej i podporządkowanie się mniejszości uchwa- lom w większości jest bezwzględnie obowiązujące”; pkt. d) „uchwały i dyrektywy wyższych władz partyjnych muszą być bezwarunkowo wykonywane przez niższe”. Jak wobec tego należy rozumieć jedność centralizmu demokratycznego z zasadą demokracji wewnątrzpartyjnej w konkretnym działaniu? Jak w takim razie może rozwijać się oddolna inicjatywa? W czym wyraża się samodzielność np. komitetu powiatowego, jeżeli obowiązują ściśle warunki podporządkowania się wyższym instancjom.

Na te pytania nie trudno znaleźć odpowiedź w Statucie. Punkt 17 mówi: „Wszystkie organizacje i władze partyjne podejmują samodzielnie uchwały w sprawach swego terenu. Uchwały te nie mogą być sprzeczne z ogólną linią partii i z uchwałami wyższych władz partyjnych”. Ale nie tylko ten punkt stwarza warunki dla rozwoju inicjatywy i samodzielności niższych instancji i organizacji. Statut przyznaje cały szereg uprawnień a nawet nadaje im charakter obowiązków partyjnych właśnie w celu zabezpieczenia rozwoju inicjatywy i samodzielności. Są to m. in. prawo i obowiązek krytykowania, wypowiadania się na zebraniach i na łamach prasy partyjnej w sprawach dotyczących partii, obowiązek komunikowania aż do KC włącznie o wszelkich przejawach zła bez względu na osobę, która je powoduje lub toleruje. Wreszcie członkom partii, instancjom służy prawo odwołania się do wyższych instancji w sprawach, w których nie zgadzają się z bezpośrednią instancją.

Wymagania bezwzględnej dyscypliny uwarunkowane są tym, że kierownictwo naszej partii kieruje się nienaruszalną zasadą kolegiałności, która daje maksymalną gwarancję słuszności podejmowanych uchwał, że mądrość kierownictwa partii polega na wszechstronnym wykorzystaniu olbrzymich doświadczeń miliony w ich mas członków partii i bezpartyjnych ludzi pracy.

Program jedności zasad programowych i organizacyjnych stanowi nierozdzielny podsta- w w walce o wprowadzenie

programu partii marksistowskiej.

Jednym np. z zadań programowych jest kolektywizacja naszej wsi. Czy może więc któryś z komitetów czy organizacji partyjnych podejmować uchwałę zmierzającą do zaniechania kolektywizacji. Na pewno nie, bo taka uchwała byłaby wbrew zasadom programowym, wbrew linii partii. Również nie może żadna instancja podejmować uchwały, która nakazywałaby natychmiastową kolektywizację całej wsi, gdyż to byłoby awanturnictwem. Instancje i organizacje partyjne mogą i powinny zgodzić się z obiektywnymi warunkami swego terenu rozwijać różne formy i metody pracy, które nie kolidują z uchwałami partii, z obowiązującą praworządnością państwa ludowego zmierzającą do przyspieszenia realizacji programu partii.

Można by przytoczyć szereg przykładów, że niektóre komitety powiatowe, a jeszcze częściej organizacje partyjne nie przestrzegają zasad statutowych, nie realizują uchwał instancji nadrzędnych, nie kontrolują wykonania własnych uchwał. A co właśnie, jeśli nie to — że niektórzy partyjniacy inaczej mówią na zebraniach partyjnych, a inaczej postępują w zakładzie pracy, w życiu osobistym — jest często przyczyną niewiary w organizację partyjną. Wiele jeszcze ludzi uosabia organizację partyjną z tymi czy innymi ludźmi. Ie to jeszcze ludzie widząc niekonsekwencję w podejmowaniu uchwał przez organizację partyjną, generalizuje to z całą siłą naszych posunięć. Dlatego właśnie III Plenum KC szczególnie uwagę zwróciło na cały zespół środków służących wychowaniu członków partii, na leninowskie zasady w życiu partii. Tylko ściśle przestrzeganie tych zasad gwarantuje przodującą rolę organizacji partyjnej w swoim środowisku. Aby więc każdy członek partii, każda organizacja partyjna zrozumiała głęboki sens zasad organizacyjnych w realizacji założeń programowych, niezbędna jest nieustanna, uciążliwa praca instancji partyjnych z podstawowymi organizacjami, polegająca na umiejscowieniu spraw organizacyjnych z zagadnieniami teoretycznymi. Bowiem za słabością organizacyjną kryje się słabość ideologiczna.

Olbrzymie zadania stojące przed naszą partią wymagają przywrócenia właściwej rangi zagadnieniom organizacyjnym w życiu partii.

### Zobowiązania pracowników OZR przy WSK Mielec

(e) Dla uczczenia 22 Lipca, załoga Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy WSK Mielec, zobowiązała się przez pracować dodatkowo w gospodarstwach OZR-owskich 1.130 roboczo-godzin, do 30 lipca br. uruchomić własną wytwórnię wedlin i lodów.

W III kwartale br. pracownicy OZR rozprawdają dla pracowników nadwyżki mięsa w ilości 7 000 kg po zmniejszonej 15 proc. cenie.

### Z ostatniej chwili

(r) Florian Miłoś ze wsi Plawo w pow. mieleckim pierwszy zaczął kosić żyto. W wielu innych wsiach w pow. mieleckim chłopcy wykosili już jęczmień ozimy i rzepak, a teraz przystępują do zbioru pozostałych zbóż.

K. Groele korespondent

### Ludzie z miast pomogą PGR-om w żniwach

(r) Prezydium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie odbyło dnia 9 bm. naradę poświęconą ustaleniu form i zakresu pomocy dla PGR w zbliżającej się akcji żniwnej. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele Zjednoczenia PGR, Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Roln. i Leśn., Wydz. Handlu Prez WRN, WZGS. M. in. omówiono sprawy przejazdu, zakwaterowania,

### Robotnicy WSK Rzeszów

(e) Robotnicy i pracownicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, pierwsi w województwie rzeszowskim zameldowali o zaciąganiu wart produkcyjnych dla uczczenia święta 22 Lipca. Robotnicy, którzy zacięgnęli warty, postanowili wzmocnionym wysiłkiem poważnie zmniejszyć ilość braków oraz przyspieszyć wykonanie zaplanowanych zadań produkcyjnych.

M. in. grupa pracowników stolarni wykona 345 detali na 3 dni przed terminem. Grupa robotników z wydziału kierownika Cieślakowskiego, wykona kapitalny remont szlifierki o 5 dni wcześniej, niż przewiduje harmonogram.

J. Zapartek — formierz z wydziału kierownika Stółki, wykona swe zadania produkcyjne, zaplanowane na miesiąc lipiec do dnia 29 bm., oraz obniży ilość braków o 2 proc. Podobne zobowiązanie podjął formierz E. Rak z tego samego wydziału. Robot-

nicy z wydziału kierownika Musiała, mieszkający na wsi, postanowili natychmiast po zbiorach zrealizować obowiązkowe dostawy i wzywają wszystkich pracowników pozostałych wydziałów do podejmowania podobnych zobowiązań.

Warto zaznaczyć, że załoga rzeszowskiej WSK poza zobowiązaniami podjętymi na warty produkcyjnych, podjęła zobowiązania na III kwartał br., w których postanawia: plan produkcji globalnej III kwartału wykonać w 105 proc., obniżyć koszty własne produkcji o 2 proc., obniżyć braki w stosunku do zaplanowanych o 2 proc., podnieść wydajność pracy na jedno go robotnika o 3 proc.

### Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Indonezji i Burmy

WARSZAWA (PAP) 12 bm. wyjechała z Warszawy do Indonezji i Burmy polska delegacja handlowa. Celem wyjazdu delegacji jest przygotowanie zawarcia z tymi krajami między państwowych umów handlowych.

### List ze wsi

100 proc. żywa i zboża oraz 1500 l mleka ponad plan

(r) „Dla uczczenia 11 rocznicy Wyzwolenia zobowiązuje się: do 20 sierpnia br. rozliczyć się z państwem z obowiązkowych dostaw zboża i żywa oraz spłacić trzecią i czwartą ratę podatku gruntowego wraz ze składkami PZU za 1955 r. Jako gospodarz małorolny — posiadający 2,60 ha dostarczę do zlewni 1.500 l mleka ponad plan.

Do podejmowania zobowiązań dla uczczenia święta lipcowego i do współzawodnictwa wzywam wszystkich chłopów gospodarujących indywidualnie we wsi Wólka Tanewska”.

Jan Koń

Wólka Tanewska pow. Nisko

### Meldunki przedżniwne

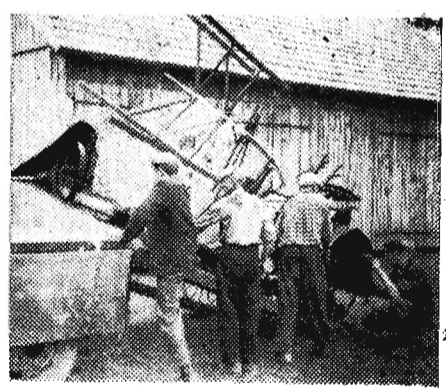
Państwowe Gospodarstwo Rolne w Buszkowicach Zes. pól Nehrybka pow. Przemyski zasiało w tym roku 10 ha rze- pak. Rzekapak wyrósł bardzo ładny, toteż korzystając z chwilowej pogody już w piątek 8 bm. przystąpiono do sprężenia. Przeprowadzono go z wielką troskliwością, aby nie zmarnować z pięknego plonu. Kierownik gospodarstwa Piotr Terlecki sam prowadził koszenie i układał rzepak w stogi.



Brygada traktorowa Mieczysława Kędziora z PUM Boguchwała przekazała spółdzielniom wyremontowane i przygotowane do akcji żniwnej sнопowiązaki.

Na zdjęciu: przewodniczący spółdzielni w Trzebownisku Walenty Tomaka odbiera sнопowiązaki od brygady M. Kędziora.

Foto — Popijakowski.



## Wzrasta udział huty im. Lenina w produkcji polskiego przemysłu hutniczego

(Rozmowa z dyr. naczelnym huty im. Lenina inż. A. Czechowiczem)

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Pierwsze półrocze ostatniego roku planu 6-letniego załoga huty im. Lenina zamknęła dodatnim bilansem. Plan produkcji globalnej huty za pierwsze półrocze bież. roku został wykonany na trzy dni przed terminem.

Istota tego sukcesu nie polega jedynie na wykonaniu nałożonych zadań produkcyjnych, lecz — jak stwierdził w rozmowie z przedstawicielem PAP dyr. naczelnym huty im. Lenina inż. Antoni Czechowicz — na uruchomieniu i uzyskaniu produkcji ze wszystkich obiektów I etapu budowy huty, na systematycznym podnoszeniu zdolności produkcyjnej, na podwyższeniu kwalifikacji oraz coraz lepszych wyników jakościowych produkcji.

Huta im. Lenina — mówił dyr. Czechowicz — ma dziś poważny udział w produkcji naszego przemysłu hutniczego. Uzyskano już projektowaną zdolność produkcyjną koksowni (pracują tu dwie pierwsze baterie koksownicze a w najbliższych dniach podejmie produkcję następna); płynię szerokim strumieniem surowka z dwóch potężnych wielkich pieców.

Dwa turbospejsoły siłowni huty im. Lenina zaopatrzą kombinat w energię elektryczną, oddając jednocześnie znaczną jej część do sieci państwowej. Poważne ilości stali dają uruchomione tu poprzednio dwa największe w Europie, poza Związkiem Radzieckim, piece martenowskie; w tych dniach rozpoczął pracę trzeci piec martenowski — przechylny, który zamknął cykl 370 tonowych przechylnych pieców huty im. Lenina. Niedługo będzie uruchomiony czwarty piec — 185-tonowy martenowski piec staly. Potężna walownia-zgniatacz przerabia całą produkcję własnej stalowni kombinatu. Coraz więcej aglomeratu dostarcza dla zakładu wielkopieczowego spiekalnia rud.

### DWA RAZY WIĘCEJ NIŻ W 1954 R.

O wielkości i rozmiarach produkcji kombinatu im. Lenina może świadczyć fakt, że dla dowozu niezbędnych surowców dla huty: węgla, rudy, topników i innych materiałów używa się codziennie ponad 450 wagonów. Gotową produkcję i półwyroby wywozi codziennie z huty im.

Lenina blisko 200 wagonów kolejowych.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy br. produkcja huty im. Lenina w porównaniu z rokiem 1954 wzrosła niemal dwukrotnie. Jest to wynik stałego i systematycznego polepszania pracy wszystkich wydziałów hutniczych. Mimo że młoda obsługa wielkich pieców huty im. Lenina nie osiągnęła dotychczas projektu wanej wydajności agregatów i nie pracuje jeszcze zadowalająco (nie wykonała ona półrocznego planu produkcji surowki), to obecnie jednak zerówno I jak II wielki piec mają wyniki techniczne w takich wskaźnikach jak zużycie koksu na tonę surowki oraz wydajność z jednego metra sześciu. Objętości pieca — lepsze od szeregu zakładów wielkopieczowych w naszym hutnictwie. Dobre wyniki uzyskuje koksownia, która nie tylko osiągnęła, ale przekroczyła już planowaną wydajność przy dobrej jakości koksu.

W stalowni wydajność z jednego metra kwadratu trzonu pieca martenowskiego kształtuje się średnio na dość wysokim poziomie — bo od 6,25 do 6,5 tony stali na dobe.

### POMOCA SA RADZIECKIE METODY PRACY

Załoga huty coraz lepiej opanowuje skomplikowane procesy technologiczne i wprowadza nowe metody pracy, w większości zaczerpnięte z bogatych doświadczeń hutników radzieckich. Np. w pełni zdaje egzamin — zastosowany po raz pierwszy na tak szeroki skalę w hucie im. Lenina — radziecki system wymiany skipów i lin skipowych w pełnym ruchu wielkiego pieca. Dotychczas dla dokonania tego rodzaju wymiany trzeba było zatrzymać piec na kilka lub kilkanaście godzin, co powodowało poważne straty w produkcji.

Duże korzyści przyniosła wielkopieczownikom huty im. Lenina wprowadzona w tych dniach, w ślad za hutnictwem ZSRR, metoda nawilgacania tzw. dmuchu wielkich pieców. Metoda ta pozwala na wydajne podniesienie temperatury dmuchu, a tym samym na bardziej prawidłowy bieg agregatu wielkopieczowego; podwyższenie temperatury dmuchu z 500 stopni do ponad 700 stopni

(Ciąg dalszy na str. 3)

### Spekulanci mięsem zostaną ukarani

(r) Ostatnio zatrzymano w Jarosławiu Eugeniusza Kordaszyńskiego z gromady Kruchel Pawłowski posiadającego 5 hektarów ziemi. Kordaszyński do pracy na swym gospodarstwie najmował pracowników, a sam trudnił się nielegalnym ubojem. Od marca br. zakupił on w Tarnogrodzie woj. lubelskie 8 krów, 2 cielęta i swinie.

Sprzedż mięsa rzekomo pochodzącego z uboju gospodarczego ułatwiał mu zaświadczenia wystawiane na nazwiska krewnych.

W Gorlicach zatrzymano Jana Dziędzina zam. w Mszańskiej Górze pow. Limanowa, który skupował na rynku od chłopów wehne płacąc za nią 110 zł. Następnie brał nakię na obowiązkowe dostawy żywa i wyrównywał je podstępnie zakupioną wehna.

Zwracając chłopom wykon-towane wymiary karał sobie płacił po 200 zł za 1 kg wehny.

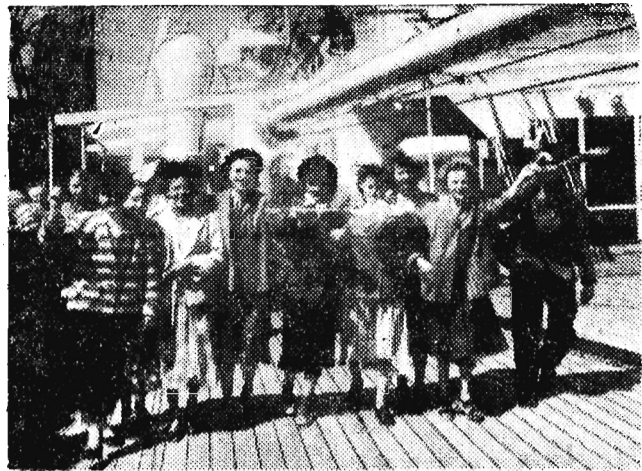
Zatrzymano także Władysława Czechowskiego, z Jastki, który był już karany za nielegalny ubój i dalej spekulował.

Spekulantami zajęły się prokuratury powiatowe celem wymierzenia im zasłużonej kary.

### Dziś w numerze:

- J. KUCZEWSKA — Sprawa jak najbardziej osobista
- WŁADYSŁAW ŚWIDRAK — Sukcesy WSK to rezultat zbiorowego wysiłku całej załogi
- Mgr ZDZISŁAW KAJAK — Czy człowiek pochodzi od małpy?
- Nasz felieton

## NA KOLONIE DO KRAJU PRZYBYŁA MŁODZIEŻ Z FRANCJI, BELGII I HOLANDII



9. VII. br. zainwiał do Gdyni statek „Batory”, na którym przybyło do Gdyni ok. 1.100 dzieci i młodzieży wychodźstwa polskiego z Francji, Belgii i Holandii. Młodzież Polonii Zagranicznej spędzi 6 tygodni w kraju w pięknych ośrodkach wczasowych.

Na zdjęciu: Na pokładzie statku.

CAF — fot. Uklejewski

## Więcej troski o BHP

Wciąż jeszcze w wielu zakładach pracy sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy traktowana jest po macoszemu. Niektórzy kierownicy uważają że troska o bezpieczeństwo pracy, do nich nie należy.

Tak dzieje się np. w Zajezdni Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w Stalowej Woli, gdzie robotnicy pozbawieni są umywalni, a po każdym większym deszczu warsztat, gdzie dokonują naprawy samochodów zalany jest wodą spływającą z placu.

Mimo interwencji Komisji Sanitarnej z Miejskiej Rady Narodowej w Stalowej Woli, sytuacja ta nie uległa zmianie, a Biuro Transportu odmówiło pracownikom przydziału butów gumowych.

W pomieszczeniu, gdzie ładuje się akumulatory, brak jest wentylatora, którego zainstalowanie obiecuje się już od jesieni 1954 r. „Możliwe, że Biuro Transportu uważa za wentylator, okno z wybitymi szybami, które powoduje szkodliwe dla zdrowia przeciągi” skarży się w liście do Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych pracownik Zajezdni — Jan Gondo.

Skutki takich skandalicznych warunków pracy, nie dały na siebie długo czekać. Mechanik Zygmunt Szczwałek znalazł się w szpitalu ciężko chory na ischias, a co gorsza kierownictwo zakładu w Rzeszowie, nie przychyliło się do jego starania na leczenie sanatoryjne.

Wina za zaniedbania panujące w Zajezdni RPZB, spada przede wszystkim na Biuro Transportu. Jak również na radę zakładową i tamtejszą podstawową organizację partyjną, które nie potrafiły należycie starać się o stworzenie odpowiednich warunków pracy, dla swych robotników.

Lekceważenie BHP przez odpowiedzialnych kierowników, powinno być surowo karane jako szkodnictwo społeczne.

J. Głuski

# Sprawa jak najbardziej osobista

Patrzeć a widzieć, to wcale nie to samo. A droga od spostrzeżenia konkretnego zjawiska do jego oceny, do aktywnej wobec niego postawy, jest jeszcze dalsza. Świadczą o tym fakty spotykane w codziennym życiu.

Oto np. budowa. W górze murarze. Na dole, jak zwykle, gromada przygodnych widzów. Kuku uczniów, kolejarz, kobieta z siatką pełną jarzyn, paru robotników. Patrz... Cieszą się, że rośnie dom. Ale czy widzą jak jest budowany? Na ziemię leją, łamiąc się i krusząc cegły. Nogi przechodniów wdeptują w błoto cenny, szary pył cementu. Ktoś nawet zauważył to i zaklął — do diabła z takim marnotrawstwem. — Ale jeden tylko człowiek, kolejarz, od razu widać, że nie tutejszy, huknął do murarzy: — Gdzie zarząd budowy? — I, przeskakując przez pryzmy piasku, poszedł do pooliskiego baraku. Od progu zawołał: — Towarzysze! Co się tu wyrabia? Wstydu nie macie! Takie marnotrawstwo!

W kilka dni później na pobliskiej ulicy znów zbiegowisko. Młoda kobieta szamocze się z dwoma chuliganami. Napadli na gromadę przedszkolaków, obrzucili malców wyzwiskami. Opiekunka dzieci chce zaprowadzić awanturników do komisariatu. Ale nie może opuścić powierzonych jej dzieci, apeluje o pomoc. Chętnych jednak brakuje. Ludzie nagle przypominają sobie, że bardzo się śpieszą. Ten do fabryki, tamten na pociąg, inny do biura...

Dwóch mężczyzn, oddalając się od gromady gapów, z oburzeniem komentuje chuligańskie wybrki: — Widzicie, towarzyszu, jakie to w biały dzień panoszą się chuliganstwo. Trzeba energicznie walczyć z wychowaniem młodzieży, trzeba, by społeczeństwo zajmowało wobec tego rodzaju wybrków aktywną postawę...

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku znajdowali się wśród obserwatorów członkowie partii. Ale tylko jeden towarzysz — kolejarz — zareagował tak, jak należało. Nie pozostał obojętny na zło, które spostrzegł, uważał, że jemu nie wolno przejść nad tym do porządku dziennego...

Dlaczego tak się dzieje? Co jest przyczyną ciągle jeszcze niedostatecznej aktywności członków partii w rozwiązywaniu i przeciwdziałaniu bolączek i braków, jakie napotykamy w naszym życiu?

Przyczyn jest wiele, ale wśród nich najistotniejsza jest ta, że wielu jeszcze towarzyszy nie rozumie, jak wielce obowiązująca jest przynależność do partii — człowiek oddziału budownictwa socjalizmu. Partyjna postawa — to przecież nie tylko udział w zebraniach, płacenie składek, pieczołowite przechowywanie legitymacji partyjnej czy pilne uczeszczenie na szkolenie ideologiczne. To aktywny stosunek

do wszystkiego, co nas otacza, z czym spotykamy się za równo w miejscu pracy, jak i na ulicy, w domu, w gronie znajomych.

Statut naszej partii wyraźnie określa obowiązki członka partii, stwierdzając, że każdy PZPR-owiec jest zobowiązany „brać czynny udział w życiu politycznym partii w kraju, walczyć o jej interesy i sprawy ludu pracującego”, że każdy towarzysz ma „przeprowadzać w praktyce w swoim środowisku i miejscu pracy politykę partii...”

Jasne więc, że nie wolno być obserwatorem zła, chociażby działo się ono poza własną fabryką, że nie wolno biernie przypatrywać się takim zjawiskom, jak chuligaństwo, niszczenie mienia społecznego, biurokracja.

Czy tylko zapomnienie o statutowych obowiązkach członka partii jest przyczyną tak często jeszcze spotykanej bierniej postawy wobec tego, co towarzysze widzą, co ich otacza.

Są i inne powody. Niejeden z towarzyszy, stając „oko w oko” z życiem, ma nawet ochotę czynnie przeciwstawić się napotkanemu złu, ale rozumuje: — Coż ja sam jeden poradzę?... Głowa muru nie przebieje...

Ta bierność cechuje niejednego towarzysza nie tylko na obcym terenie, ale i na własnym. Niejeden z towarzyszy nie potrafi wykrzesać z siebie ognia nawet wtedy,

gdy w miejscu pracy codziennie „klują go w oczy” braki, błędy, wypaczenia.

Gdy spytasz go „prywatnie” o to i o tamto, okaże się, że wiele rzeczy widzi, że niejedno go oburza do głębi, ale publicznie wystąpić... Po co? Na co? — Już nieraz się „narwałem”, krytykę pominięli milczeniem, a ten, kogo zaakceptowałem, patrzy na mnie zaskiwnie, odnosi się jak do wroga.

Inny zaś znajduje dla siebie takie tłumaczenie: — Mówi się, mów, a skutku nie ma. Już obrzydło powtarzanie ciągle tego samego w kołko...

Brak wytrwałości w walce ze złem, brak partyjnej bojowości, pochopne rezygnowanie ze słusznych żądań, niecierpliwość i nerwowość — to najprostszą drogą do bierności, do unikania osobistego zaangażowania się w jakąś sprawę, drogą do wygodnictwa, wyrażającego się formułką: — Niech teraz inni kruszą kopie, ja już swoje zrobiłem...

Taka postawa nie licuje z mianem członka partii. Przecież wszyscy członkowie naszej partii są współodpowiedzialni za realizację wskazań partii. Nie tylko to, co dzieje się w organizacji, lecz także wszystko to, czym żyje gromada, miasto, cały kraj musi jak najżywiej obchodzić wszystkich PZPR-owców, aktywnych bojowników o nowe życie, o zwycięstwo socjalizmu.

Czy walka o aktywną postawę wobec życia jest wyłącznie sprawą osobistą każdego towarzysza? Na pewno nie. Ogromną rolę mają tu do spełnienia organizacje partyjne, które powinny wychowywać swych członków w duchu nieprzejednanego stosunku do zła, powinny one zarazem usuwać wszelkie przeszkody, utrudniające rozwój aktywności.

Mamy niemało cennych doświadczeń, które warto upowszechnić, gdyż pomagają one nam w wielkiej mierze realizować dwa stanowiące jedno zadanie — uaktywnić wszystkich członków partii, a zarazem ożywić,

wzbogacić życie organizacji partyjnych.

Niektóre komitety powiatowe, dając do jak najszerzego rozwijania demokracji we wewnątrzpartyjnej, przeprowadziły rozmowy z setkami szeregowych członków partii na wsi i w aktywem gromadzkim. Jakie zagadnienia poruszano w czasie tych rozmów? Mówiono dosłownie o wszystkim. O trudnościach i osiągnięciach, o sprawach osobistych i o problemach nurtujących gromadę, o szkole i o dostawach, o odlogach i o życiu świeclicowym. W toku tych rozmów, serdecznych, życzliwych, szczerych, zwykła informacja zaczęła jakże często w ustach samego informatora urastać do problemu czekającego na rozwiązanie. powoli zaczęły wyłaniać się wnioski, rodziła się chęć współdziałania w ich realizacji. Nie trzeba chyba podkreślać wielkiego znaczenia takiej różgofalowej pracy polityczno-wychowawczej. Jakże ogromne korzyści dała ona wiejskim organizacjom partyjnym, jak podniosła świadomość członków partii w gromadzie, jak podniosła temperaturę życia politycznego...

W jednej z fabryk nieustannie kulaly plany produkcyjne. Na próżno na zebraniach nawoływano do tego, by mówić o źródłach trudności.

Członkowie załogi ograniczali się do ogólników, mówili o „obleśnionych” przeszkodach. To zawinilo zle zaopatrzenie, to znów mamy surowiec lub stare maszyny... Cóż z tego, że sekretarz nawoływał: Towarzysze, krytykujcie, a dyrektor ośmielał: — Mówcie odważnie — kiedy zdarzaly się wypadki tłumienia krytyki i nie uwzględniano słusznych wniosków załogi.

Po III Plenum egzekutywa zrozumiała, że trzeba zerwać całkowicie z takimi metodami „pobudzania aktywności”. Zaczęto się zastanawiać, dla czego towarzysze nie czują się gospodarzami fabryki, dlaczego ludzie, o których składnąd wiedziano, że są ofiarni, sumienni, dzielni — tak obojętnie odnoszą się do spraw fabryki. Skoncentrowano uwagę na pracy oddziałów organizacji partyjnych, ożywiono martwe dawnej grupy partyjne. Jednym słowem, zaczęto realizować jak najszerzej pojęte zasady pracy koleżeńskiej. Za częły nadchodzić pierwsze nieśmiałe sygnały, że istnieją poważne braki w organizacji pracy, że w zakładzie niedobrze jest z higieną i bezpieczeństwem...

Okazało się, że wbrew pozorom zdrowy ferment nurtuje załogę. Ci, którzy na ogólnym zebraniu partyjnym bali się wystąpić w obecności sekretarza i dyrektora, w swoim gronie, w grupie partyjnej zaczęli głośno myśleć, wyciągać wnioski, wysuwać postulaty. A gdy organizacja, gdy dyrekcja rozpoczęły szeroko uwzględniać te postulaty, to już nie trzeba było więcej zachęcać — „Towarzysze, krytykujcie!”. Cała załoga poczuła się współodpowiedzialna za wykonywanie planów, za polepszenie warunków bytowych, za oszczędność, za jakość...

Aktywna postawa członka partii wobec wszystkiego, z czym się styka, wobec wszystkich codziennych spraw, którymi żyje całe społeczeństwo — to dla naszej partii sprawa pierwszorzędnej wagi. I o sprawę tę wszyscy musimy walczyć. Przelamując zarówno własne, osobiste opory, jak i opory innych towarzyszy, stwarzając wszystkim członkom partii jak najpełniejsze warunki do rozwijania inicjatywy i samodzielności, budząc w nich poczucie wielkiej odpowiedzialności za to wszystko, co budujemy, co nas otacza, co w trudnej walce cały naród wznosi własnymi rękami.

Władysław Świdrak

J. KUCZEWSKA

## Sukcesy WSK to rezultat zbiorowego wysiłku całej załogi

Gdyby tak jeszcze przed pierwszą konferencją partyjno-ekonomiczną powiedziano załozce rzeszowskiej WSK, że ma zaoszczędzić 11 milionów złotych, wielu pracowników, miałoby wątpliwości czy jest to możliwe. A jednak w okresie od I do II konferencji partyjno-ekonomicznej, taką sumę stanowi wartość złożonych przez załogę wniosków. Ich zastosowanie pozwoli WSK tegoroczny plan obniżki kosztów własnych, wykonać z 5-milionową nadwyżką.

Wszystkie ogniwa organizacyjne drugiej konferencji partyjno-ekonomicznej, wszystkie komisje i podkomisje, organizacje partyjne na wydziałach, kolektyw agitacyjny, rada zakładowa, uważały za swój cel, podnieście nie wąskozakładowe, ale ogólnozakładowe Konsekwentnie dążono do tego, aby przekonać każdego majstra, każdego robotnika, że droga do poprawy materialnego i kulturalnego bytu, prowadzi tylko poprzez oszczędną gospodarkę materiałami i surowcami, podniesienie wydajności pracy. I niewątpliwie ten argument trafił do przekonania załogi rzeszowskiej WSK.

Może o tym świadczyć sprawa ilości wniosków racjonalizatorskich i oszczędnościowych, złożonych tak przez pracowników na stanowiskach kierowniczych, jak i szeregowych robotników. Tylko sama komisja problemowa organizacji, do dnia 20 czerwca br. przesiała do realizacji 160 wniosków, na sumę około 300 tys. złotych.

Przykładem skuteczności pracy wychowawczej, jest również i ten fakt, że za-

łogi wydziałów kierowników Pilcha i Pochwata, które po częściowo niezbyt entuzjastycznie przyjęły wyższe plany produkcji, później wykonały je z nadwyżką.

Jak wielki krok naprzód uczyniła załoga WSK w zakresie ekonomizacji i polepszenia produkcji, można się przekonać zestawiając dwie cyfry: W 1954 r. z tytułu różnych braków w jakości poniesiono 10 milionów strat. W porównaniu do roku ubiegłego, w 1955 r. zakład obniżył koszty własne o 19 procent.

### Przodujący wnioskodawcy

Oczywiście, że to wszystko, czym w tej chwili szczyci się zakład jest dziełem ludzkich rąk i umysłów. Krytyczna obserwacja pracy poszczególnych urządzeń i maszyn, nasunęła im wiele ciekawych, twórczych myśli, które zrealizowane zostały w konkretnych usprawnieniach racjonalizatorskich. Wśród przodujących wnioskodawców na II konferencji partyjno-ekonomicznej figurują nazwiska: tokarza — Czesława Sawczaka, który złożył 61 wniosków. Technika Floriana Czernika, autora 96 wniosków, pomocnicy ślusarskiej Władysława Krolniak, która złożyła 80 wniosków. Stanisława Cuprysa, Marii Piell, Edwarda Biełka i innych, którzy swą pracą wnieśli najbogatszy wkład w dorobek konferencji.

Najwartościowsze wnioski złożyli pracownicy działu głównego energetyka. Z dumą mówił pracownik tego działu — hydraulik Przystucki — że palacze w kotłow-

niach zaoszczędzili węgla na sumę 100 tys. złotych.

### Możliwości a rezultaty

Bylibyśmy jednak w błędzie, gdybyśmy na podstawie przytoczonych tu faktów i bezspornie pomyślnych wyników ekonomicznych i produkcyjnych załogi i kierownictwa rzeszowskiej WSK, wyobrazili sobie zakład ten, jako pracujący idealnie. Tak przecież nie jest, z czego dokładnie zdaje sobie sprawę załoga i kierownictwo zakładu. Na odbytej ostatnio konferencji, w dyskusji nad referatem dyrektora zakładu inż. Smolarkiewicza wskazywano na istniejące braki i zaniedbania. Zdarza się tu i ówdzie, że kierownik wydziału, dla zła pojętego tzw. „świętego spokoju”, nie chce kłopotać się nowościami, przekreśla inicjatywę robotników.

Tow. Jacykow — mówił: że kiedy pracował na wydziale 52 i złożył propozycje mające wpłynąć na zmniejszenie braków produkcji wydziału, że nie poparto jego inicjatywę, ale oświadczone mu, że jego pomysły to „bzdury”. Dopiero z chwilą kiedy przeszedł pracować na inny wydział, jego wnioski uznano za słuszne. Obecnie dział, w którym pracuje produkuje bezbrakowo.

Dyskutancki poświęcił wiele uwagi sprawie jakości produkcji. Tow. Stefan Korga, stwierdził, że w dążeniu do poprawy jakości nie ma jeszcze współpracy wszystkich działów. Zła jakość produkcji w jednym dziale, jest przyczyną złej jakości produkcji w drugim.

Najbardziej uwidoczniło się to w dziale odlewni, gdzie nie zawsze przestrzega się reżimu technologicznego, nie dokonuje się pomiarów temperatury odlewu, wskutek czego jakość półfabrykatów jest nieodpowiednia, co rzecz jasna odbija się ujemnie na gotowych produktach. Są to tylko wyjątki z tych niedomagań, o których mówiono na konferencji partyjno-ekonomicznej WSK. Mówiono o nich otwarcie i szczerze, bez sugerowania się tym wszystkim, co w zakładzie poprawiło się na lepsze i to należy uznać za właściwe dla partyjnej atmosfery krytyki i samokrytyki, panującej na narodzie.

### Słuszną argumentację popierać praktyczną działalnością

Zdanie sobie sprawy z popełnianych błędów i nie domaganie i wola zdecydowanej walki z nimi dla WSK, która w roku bieżącym, ma obniżyć koszty własne w produkcji porównywalnej o 20,3 proc. w stosunku do roku ubiegłego, jest zagadnięciem podstawowym. Dlatego tak aktywnie partyjno-gospodarczy zakład jak organizacje masowe, nie mogą ani na chwilę zaprzestać pracy wychowawczej i organizatorskiej z załogą, przekonywania jej że od pomyślnego wykonania obniżki kosztów własnych, zależy kształtowanie się naszego poziomu życia. Oczywiście, że w parze z tą słuszną argumentacją, musi iść praktyczna działalność w stwarzaniu załozce lepszych warunków pracy.



List ze wsi



NIE STRACIMY ANI GODZINY

W południe wróciłem do domu z pola. Rozrzuciłem tam złożone w kopy siano, aby przeszło. Poprzedniego dnia padał deszcz i zamokło. Za parę godzin rozpoczęła się siana pod dach. Mam więc trochę czasu i chcę Wam napisać o naszej wsi. Obejrzałem po drodze zboża. Nic im na razie nie grozi, chociaż w niektórych miejscach są wyłożone. Z radością mogę Wam donieść, że za powiada się wysoki urodzaj zbóż. Niemniejszy również na okopowe. Żyta zbieramy ponad 20 kwintali z ha. Niektórzy nawet twierdzą, że około 30 kwintali. Ziemia jest u nas dobra. Zobaczymy po zbiorach i omlotach. Ohy tyko nie było burz i częstych ulewnych deszczów. Wiecie przecież sami, że żniwa przeprowadzić tak jak i inne roboty w polu nie jest zbyt łatwo. Jeden ma większe gospodarstwo, drugi mniejsze. Ten — dwie lub trzy osoby dorosłe w rodzinie zdolne do pracy, ów troje i czworo drobnych dzieci. Ja na przykład mam konia a Nosek i Markowski nie mają. Nie posiadają oni również wozu i pługą. Sierpami i kosami żąć za

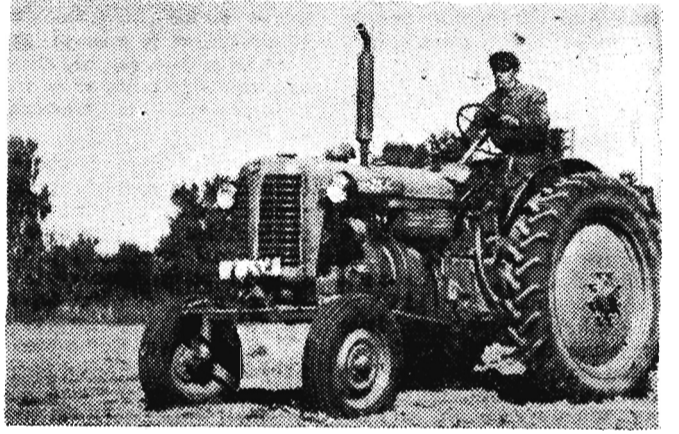
ciężko i żniwa trwałyby za długo. W razie zmiennej pogody narazilibyśmy się na straty. W tym roku padają deszcze i liczymy się z dodatkowymi trudnościami. Postaramy się jednak nie zmarnować ani godziny i na czas sprzątnąć zboża. Każdy z nas dba nie tylko o zbiór swoich plonów. Serce by nas bolało gdyby komuś zboże zmarniało z braku żniwiarki, pomocy w ludziach lub z opóźnienia przy zwózce. Chcemy codziennie krajać i jeść pachnący bochen chleba, bez lęku, że go zabraknie jutro, pojutrze u nas na wsi i dla tych, którzy pracują i żyją w miastach. Dlatego też pomagamy sobie wzajemnie. Chcę się z Wami podzielić dotychczasowymi doświadczeniami, a w szczególności jak przygotowaliśmy się do żniw i omlotów i jak je zamierzamy przeprowadzić. Z Gminnego Ośrodka Maszynowego w Łopuszce Małej przywieźliśmy zamówione już 2 żniwiarki i 1 snopowiązałkę. Dawniej korzystaliśmy z maszyn GOM w pojedynkę. Wielu użytkowników za wynajem koni do maszyn płaćciło zbyt drogo. Żniwiarkę

ciągnęło się po jednej, dwóch godzinach pracy parę kilometrów dalej, wymieniali się zaprzęg. Trwało to nieraz około 3 godz. Czas uciekał, mało zboża się wyżyło, maszyna nie została właściwie wykorzystana. Zdarzały się narzekania i spory, bo każdy chciał żąć pierwszy. W grupie wzajemnej pomocy, którą utworzyliśmy robotą jest sprawnej zorganizowana. Żniwiarki i snopowiązałkę rozprowadzimy na 3 rejony we wsi — na „Kamionkę”, „Łąki” i „Pola Zarudzkie”. W okresie sierpniowym wiosennych był jeszcze 4 rejon „Dębiny”. Przypuścimy, że zaczynamy żąć u Wojciecha Lenara. U niego najwcześniej żyto dojrzęło. Pomagają mu jego sąsiedzi wraz z rodzinami — Ewa Pióro, Stanisław Balawender, Cichowska — po dwie, trzy osoby z każdej rodziny. Po wyżęciu zboża i powiązaniu go w snopki i złożeniu w mendele żniwiarka przechodzi na pole Balawendra i robota podobnie jak u Lenara trwa aż do późnego wieczora. Druga żniwiarka pracuje u Stanisława Misienki. U niego pracują St. Rymarz, Fr. Kiszka, P. Partyka i inni. Kończy się robota u niego idziemy do Michny i tak po kolei do wszystkich. Żniwiarka i snopowiązałka przechodzi z pola przez łąkę na sąsiednie pole. Dzięki podziałowi wsi na re-

żony żniwiarki i snopowiązałka pracują bez przerwy cały dzień. Nieraz od 4-tej do 21-szej. Unikamy przez to strat czasu na przewożenie maszyn z jednego końca wsi na drugi i mamy gwarancję pomyślnego zbioru plonu. Dodam, że podobnie zorganizowaliśmy siewy wiosenne. M. in. w przelocie dwóch dni zdołaliśmy zasieć 89 ha buraków. Utworzenie grupy niezależna większość jej członków posiadających gospodarstwa bezkonne, od takich kombinatorów jak: Marcin Sikora i Jan Pieniążek, którzy za pół dnia pracy konia przy żniwiarce żądali 3 dni odrobku. My w grupie za pomoc koni tym członkom, którzy je posiadają nie nie płacimy, pomagamy im jak i innym tylko przy sprzęcie. Oplaty dla GOM za użytkowanie żniwiarki na jednym ha wynoszą dla małorolnych 80 zł, dla średniorolnych 90 zł, snopowiązałki 90 — 120 zł. Jeśli zajdzie potrzeba w wypadku wyłożenia zboża chwycimy za kosę i pomożemy sobie tak jak przy żniwach maszynowych. Omloty odbywają się u nas „na postój” tzn. na wspólnym klepisku. Umawia się np. Ewa Pióro, że będzie zwoziła z pola 5 kóp. Ona nie ma koni, wozic będą Antoni Lenar i Franciszek Wasacz na dwa wozy. Na postój przy agregacie młocarnianym pomaga jej Balawender, Cichowska, Wojciech Lenar itd. Dla Balawendra zwoziła będą Kiszka i Lenar. I znowu

członkowie grupy pomagają im. Kończy się omlot zboża Pióro, podjeżdżają zaraz następne wozy ze snopkami. Na opróżnienie ładuje się siłosem i tak nieprzerwanie od świtu do późnej nocy. Gdybyśmy nie młócili na postój, grupowo, maszyny omlotowe nie byłyby wykorzystane należycie. Jedna trzecia dnia przynajmniej zostałaby stracona. Zarówno na prace żniwne jak i na omloty zawarliśmy już umowy z GOM. Oprócz 3-ch silników i młocarni gromowskich młócił będzie jeden prywatny agregat młocarniany. Roboty w tym czasie będzie wiele, gdyż już teraz wpłynęło kilkadziesiąt zamówień, a chcemy jak najsprawniej omloty przeprowadzić, by jak najwcześniej wywiązać się z obowiązkowych dostaw dla państwa i zaopatrzyć się w mąkę na pierwszy, nowy chleb. Przy sposobności chciałbym poruszyć i nasze bolączki. Przydałby się nam traktor by wykazał, że mechaniczna, traktorowa uprawa ziemi daje wyższe plony niż przy zaprzęgu konnym. Ubiegię jesieni zawarliśmy umowę z POM Gorliczyna na razie na 11 ha orki. Nikt z POM-u od tego czasu w naszej wsi nie pojawił się, nie wytłumaczył się przed nami dlaczego umowa nie została przez POM dotrzymana. Życzę Wam powodzenia w pracy. **WOJCIECH KANTOR** Urzejowice pow. Przeworski

**Aparaty fotograficzne i rowery z importu — w sprzedaży**  
(i) W III kwartale br. do woj. rzeszowskiego nadejdzie zwiększony transport atrakcyjnych artykułów. I tak sklepy województwa otrzymają 425 szt. dziecięcych wózków głębokich, 3.140 sportowych, 5.050 radioodbiorników krajowych i zagranicznych, 115.800 sztuk zegarów do 100 watów i 169.900 sztuk zegarów do 6 watów tzw. „karzełków”. Dużą ilość mebli dostarczy nam przemysł kluczowy. Otrzymamy m. in. 21.900 sztuk krzesel giętych, 1.600 tapczanów i 1.600 krzesel tapicerowanych, które w zeszłym roku ukazały się u nas w zbyt małych ilościach. Otrzymamy także częściowo z importu 1.790 rowerów męskich, 148 damskich oraz dużo aparatów fotograficznych różnego typu o łącznej wartości 567.000 złotych. Ponadto dla sportowców województwa nadesłany zostanie różnorodny sprzęt sportowy przeważnie z importu, w tym sprzęt wędkarski ze Szwecji i Danii.  
**Plan zbiórki złomu wykonany w 200 proc.**  
(i) 136 ton złomu stalowego, 53 tony żeliwnego i 11 ton metali kolorowych zebrali w przeciągu ubiegłego półrocza pracownicy zakładów WZPT województwa rzeszowskiego. Wyniki te świadczą o wysokości, bo w 200 proc., przekroczonym planie nakreślonym na okres I półrocza br. Ponadto w województwie rzeszowskim znacznie powiększyła się ilość społecznych punktów zbiórki złomu przy zakładach pracy i w szkołach. Obecnie istnieje ich ponad 500.  
**Kursy motorowe cieszą się dużym powodzeniem**  
(i) Dużym powodzeniem cieszą się w woj. rzeszowskim organizowane przez LPZ kursy motorowe. W czwartym br. amatorskie prawa jazdy samochodem i motocyklem uzyskało 1.210 osób. Wśród tej liczby prawa jazdy uzyskało 26 kobiet. Najwięcej kursów odbyło się w pow. mieleckim, Stalowej Wośli i Jasli.  
W tym roku przeprowadzono także szkolenia na wsi w Sokołowie pow. Kolbuszowa, Brzostku pow. Jasło i Lublinie pow. Dębica. Wzbudziły one o wiele większe zainteresowanie niż w ośrodkach miejskich. M. in. kurs motorowy ukończyli także pracownicy POM Bircza. Większość jego uczestników stanowią traktorzyści, którzy w ten sposób wzbogacili swe kwalifikacje zawodowe.  
**Spółdzielnie produkcyjne zarybiają stawy**  
(i) W wielu spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa dokonuje się obecnie zarybienia stawów. M. in. wiele stawów zagospodarowano w spółdzielniach produkcyjnych powiatu jarosławskiego jak np. w Hawłowicach, Murawskim, Sieniawie oraz w Pawłosiowie. Zagospodarowano także stawy w Weryni (pow. Kolbuszowa), Rzemieniu (pow. Mielec), Wielkiej Ocy (pow. Lubaczów) i Czudcu (pow. Rzeszów). Przygotowuje się obecnie zagospodarowanie stawów w Ustrobniej (pow. Krośno). Spółdzielnie produkcyjne zagospodarowujące swoje stawy korzystają z narybku dostarczonego przez jedno z najstarszych gospodarstw rybnych w Polsce z Zatora (woj. Kraków). Opiekę nad nowozagospodarowanymi stawami sprawuje Gospodarstwo Oświaty Rolniczej przy Prez. WRN oraz miejscowy zespół rybacki.



Traktorowa uprawa roli ułatwia chłopom pracującym osiągnięcie wysokich urodzajów przy mniejszym nakładzie wysiłków i kosztów.

Wzrasta udział huty im. Lenina w produkcji polskiego przemysłu hutniczego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

da również poważną, bo blisko 10 proc. oszczędność cenowego paliwa — koksu. Warte bacznej wagi — stwierdził dyr. Czechowicz — są próby wprowadzania nowych metod pracy w innych wydziałach huty im. Lenina, a zwłaszcza w aglomerowni (spiekalni rud). Dobry aglomerat bowiem — to klucz do zapewnienia odpowiedniej pracy zakładu wielkopiecowego w każdej hucie. W aglomerowni prowadzone są obecnie intensywne prace, zmierzające do wprowadzenia radzieckiej metody tzw. uśredniania aglomeratu. Postępem technicznym jest tu również zapoczątkowanie produkcji aglomeratu tzw. samotopliwego, tj. spieku rudnego, w którym jako domieszka znajduje się topnik wielkopiecowy — kamień wapienny.

NA ZAPLECHU PODSTAWOWYCH WYDZIAŁÓW HUTNICZYCH

Walka o wzrost produkcji w hucie im. Lenina nie koncentruje się tylko na podstawowych kompleksach hutniczych: koksowni, wielkich piecach, stalowni czy walcowni. Przebiega ona również przez olbrzymie zaplecze huty im. Lenina, w skład którego wchodzi wydział zakładu produkcji części zamiennych, wydział zakładu materiałów ogniotrwałych i inne. Zakłady te, które w pierwszym etapie produkowały głównie elementy niezbędne dla budowy kombinatu, obecnie w coraz większej — zresztą jeszcze niedostatecznej — mierze przestawiają się na produkcję części zamiennych dla agregatów i maszyn pracujących już wydziałów hutniczych. M. in.

już w najbliższym czasie zakład materiałów ogniotrwałych, obok produkcji cegły szamotowej i krzemionkowej, przystąpi do wytwarzania niezwykle cennego i potrzebnego hucie materiału ogniotrwałego, sprowadzanego dotychczas z zagranicy — chromomagnezytu.

NAJBLIŻSZE ZADANIA

— Uruchomienie pierwszego etapu huty im. Lenina, opanowanie procesów technologicznych jest poważnym sukcesem załogi. Osiągnięte przez nią wyniki, aczkolwiek napawają zasłużoną dumą, nie są i nie mogą być ostatnim słowem hutników kombinatu im. Lenina — oświadczył inż. Czechowicz.

— Zadaniem naszym w drugiej połowie br. — powiedział on — będzie dalsza walka o obniżenie kosztów produkcji, o dyscyplinę technologiczną i lepszą organizację produkcji oraz zwiększenie starań o lepszą konserwację nowoczesnych maszyn i urządzeń.

Zadania br. i lat najbliższych będą tym trudniejsze, że dużą uwagę zwrócimy na terminowe uruchamianie znajdujących się obecnie w budowie dalszych obiektów hutniczych.

Warto przypomnieć, że jeszcze w br. — obok szeregu mniejszych obiektów — wejda do ruchu takie, jak 1200-tonowy mieszalnik oraz IV piec martenowski w stalowni, III i IV bateria koksoownicza, odsierczalnia i rektyfikacja benzolu w zakładzie koksochemicznym, następny kocioł wysokoprężny w siłowni itd.

Pod koniec br. i z początkiem roku 1956 przystąpimy do uruchamiania najważniejszego i największego obiektu huty — walcowni ciągłej blach na gorąco.

Nasz felieton WARIAT

Spośród obywateli, starających się o uzyskanie audiencji u prezydenta USA, Eisenhowera, najbardziej natarczywi są ci, którzy chcą przedstawić plany wygrania następnej wojny. („Newsweek”).  
Człowiek, siedzący na ławce, robił wrażenie stalego lokatora parku. Mocno podniszczone ubranie oraz kamienny spokój, z jakim żuł swoją gumę, dowodziły, że nie po raz pierwszy zamierza spędzić tu noc.  
W istocie, wiedział dokładnie, że za godzinę przejdzie tę aleję patrol policyjny, a potem będzie cisza do rana. Oczekiwał zatem nadejścia nocy ze spokojem, jaki daje rutyna.  
Tymczasem zza zakrętu ukazała się postać mężczyzny, idącego niepewnym krokiem nowicjusza.  
Po krótkim wahaniu nowo przybyły zasiadł na jedynej zresztą w tej stronie ławce. Stały bywał obrzucić gościa krytycznym spojrzeniem i ocenił, że uda się go naciągnąć na papierosa.  
— Proszę bardzo — z gotowością odparł nowoprzybyły. Po czym bez ogródek oświadczył:  
— Straciłem pracę, wie pan.  
— Naprawdę? — zdziwił się stary bywalec i dodał:  
— O tej porze nie mówię się w parku „pan”. Nazywam się Bill.  
Niezadowolony spojrzął na majaczący w oddali budynek Kapiłolu, jak gdyby nie słysząc głosu sąsiada. Bill taktownie milczał.  
— Byłem sekretarzem prezydenta — powiedział po chwili nowicjusz.  
— To się świetnie składa! — zawołał Bill. — Ja byłem ministrem wojny! A za cóż to cie wylali, kolego?  
— O, to długa historia. Moim zadaniem było „egzaminowanie” osób, starających się o audiencję. Dziennie załatwiałem około 2 tys. petentów. Do moich zadań należało decydowanie o tym, kto ma być dopuszczony przed oblicze prezydenta, a kto nie. Generalowie, ministrowie, admirałowie — wszyscy musieli się u mnie meldować. Najwięcej kłopotu miałem z ludźmi, którzy chcieli przedstawić prezydentowi niezawodne sposoby wygrania nowej wojny. Niektórzy godzili się przedstawić swe projekty na piśmie i z tymi sprawami była krótka. Inni ustępowali po łagodnej perswazji. Byli jednak i tacy, których trzeba było wyrzucić siłą.  
Z daleka ukazało się dwóch policjantów. Miarowym krokiem przeszli obok ławki i, nic nie mówiąc, poszli dalej. Siedział na ławce w parku można było przez całą nawet noc — nie wolno było tylko spać.  
— No, mamy spokój do rana — mruknął Bill. — Gdzie to stanęliśmy? Acha, przy tych, których trzeba wyrzucić siłą.  
— Właśnie. To byli chyba nienormalni ludzie.  
— No, i. Bardzo trudno ich odróżnić od normalnych, a przynajmniej od tych, którzy za takich uchodzą.  
Nowoprzybyły rozłożył się.  
— Wszystkie plany na wy-

granie jakiegokolwiek następnego wojny są diabła warte! — urzasnął. — Bez względu na to, czy autorem jest cywil czy generał. A wiesz dlaczego?  
Były sekretarz prezydenta złapał Billa za guzik i przysunął swą twarz do jego twarzy.  
— Bo jedyne niezawodne plany wygrania następnej wojny wymyśliłem ja! Ja! I przez dwa lata nie mogłem u Starego uzyskać półgodzinnej audiencji dla siebie. Ja, sekretarz od audiencji!  
Nieszczęśliwy puścił guzik Billa i ukrył twarz w dłoniach.  
Bill poklepał go przyjaźnie po ramieniu.  
— Nic się nie martw. Przyjdź dziesięć jutro do mnie, do ministerstwa wojny i porozmawiamy. Od dawna już szukam kogoś rozsądnego, kto by...  
Gość spojrzął na podarte buty ministra wojny z uwagą, jakby się obudził. Po chwili podniósł rękę do czoła i nakreślił na nim kółko.  
— Wariat — powiedział — wariat!  
Nagle poderwał się z ławki i zaczął biec.  
— Wariat! — słycał było z daleka.  
Bill wznosił ramionami i położył się na ławce, używając łokcia, jako poduszki.  
— Ma chłopak szczęście — mruknął do siebie zasypiając — że nie wymyślił niezawodnego planu zachowania pokoju. — Miałby przez kilka lat bezpłatny nocleg w federalnym więzieniu.  
Stefan Nowina



# Powstanie i rozwój życia na ziemi

(X)

**P**owiedzenie, że człowiek pochodzi od małpy wywołuje najczęściej śmiech i żarty. Zobaczmy, jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości.

Nauka współczesna bynajmniej nie twierdzi, że człowiek pochodzi od obecnie żyjących małp; nie miałyby to sensu; twierdzi jednak z całą pewnością, że ludzie pochodzą od przodków zwierzęcych i że kiedyś żyły zwierzęta, które dały początek zarówno ludziom, jak i dzisiejszym małpom. Nie będzie się nam to wydawało nieprawdopodobne, jeśli uwzględnimy, że proces ten trwał kilka milionów lat (a nie jest bowiem tak, jak głosi Biblia, że życie powstało przed 6.000 lat). Przez ten ogromny długi okres czasu działały potężne czynniki twórcze — zmienność, dziedziczenie nowych, nabytych cech i dobór naturalny.

O pochodzeniu człowieka od zwierzęcych przodków świadczy wiele jego cech. A więc człowiek, tak jak wszystkie zwierzęta oddycha, odżywia się, rozmnaża itd. Jak wszystkie zwierzęta kręgowce posiada kręgosłup kostny i



Owłosienie zarodka człowieka

parzyste kończyny; jak wszystkie ssaki wykazuje właściwość karmienia młodych mlekiem, posiada owłosienie ciała itd.

Co do owłosienia mogą u czytelnika powstać wątpliwości — przecież większość ssaków jest owłosiona bardzo silnie na całym ciele, a człowiek tylko w niektórych miejscach. Rzeczywiście, ale kilkumiesięczny zarodek człowieka jest cały pokryty gęstym, delikatnym owłosieniem, które zanika dopiero w dalszych miesiącach rozwoju. Co więcej, czasem rodzą się osobniki bardzo obficie owłosione, a więc podobne pod tym względem do naszych zwierzęcych przodków.

W artykule o różnorodności świata żywego wskazywaliśmy na zasadnicze podobieństwo budowy kręgosłupa u różnych kręgowców, a zwłaszcza ssaków, w tym również człowieka. Mówiliśmy również o podobieństwie budowy ręki. Także serce ma u wszystkich ssaków jednako-



Przykład nadmiernego owłosienia u człowieka

kową budowę, składa się z

# Czy człowiek pochodzi od małpy?



Szympanc łączy kilka krótkich kijów w jeden długi, celem osiągnięcia przysmaku

dwóch przedsiónek i dwóch komór. Podobieństwo budowy wykazują płuca i inne organy. Te i wiele innych cech podobnej zasadniczo budowy różnych organów niewątpliwie świadczy o wspólnym pochodzeniu różnych zwierząt, a w odniesieniu do czło-

wieka — o jego zwierzęcych przodkach. **Niewątpliwie najbardziej podobne do człowieka spośród ssaków są małpy człekokształtne — goryl, szympanc, orangutan i gibbon.** Już na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że wymienione małpy są podobniejsze do człowieka, niż jakiegokolwiek inne zwierzęta. I co ciekawsze, młode małpy są bardziej podobne do ludzi, zwłaszcza młodych, niż stare. Przyczyna tego jest dla nauki jasna. Wiemy bowiem, że każdy organizm przechodzi w swym rozwoju przez stadia podobne do jego przodków. Prawdopodobnie ta jest znana pod nazwą prawa biogenetycznego. Dzieci i młode małpy są więc bardziej podobne do wspólnego im przodka, niż ludzie dorośli i małpy. Jest to zupełnie zrozumiałe — wspólni przodkowie różnicowali się następnie w zupełności w różnych kierunkach: ku obecnym małpom — rozwijając siłę, zręczność i umiejętność chodzenia po drzewach itd. oraz ku człowiekowi — rozwijając, obok wielu cech, o których jeszcze pomówimy, przede wszystkim właściwości psychiczne.

Mimo istotnych różnic, wnikających z tych różnych dróg rozwoju, wiele cech czło-

wieka i małp pozostało podobnych. Dla przykładu: klatka piersiowa jest stosunkowo szeroka i płaska, a nie ścięta od boków i wydłużona jak u większości ssaków czworonożnych; podobieństwo rąk, które są chwytne (dzięki przeciwstawności pierwszego palca) oraz posiadają rozwinięty zmysł dotyku; wielkie podobieństwo kształtu i położenia organów wewnętrznych; podobieństwo budowy mózgu, mimo że jest on u małp człekokształtnych prostszy, mniej pofalowany niż u człowieka.

Ciekawy wypadek zdarzył się w jednym z wielkich ogrodów zoologicznych, gdzie dwaj wybitni anatomicy przeprowadzali sekcję zwłok młodego goryla. Po odpłowaniu wierzchu czaszki i uwidocznieniu mózgu oraz po rozcięciu jamy brzusznej, uczeni orzekli, iż gdyby nie wiedzieli, że jest to goryl, to na podstawie budowy i rozmieszczenia organów wewnętrznych stwierdziliby, iż jest to dziecko.

Krew ludzka jest bardzo podobna do krwi małp człekokształtnych, do tego stopnia, że transfuzja krwi z człowieka do szympansa dała pomyślny rezultat. A pamiętajmy o tym, że nawet u ludzi jest pod tym względem duża różnorodność i trzeba szczególnie zbadać krew osobnika, od którego się ją pobiera — któremu się ją daje, aby móc stwierdzić, że nie pociągnie to za sobą niepożądanych dla organizmu skutków.

Jeszcze jednym dowodem świadczącym o naszym stosunkowo bliskim pokrewieństwie z małpami człekokształtnymi jest fakt, że i ludzie i małpy chorują na wiele identycznych chorób. Są to np. malaria, gruźlica płuc, katar, a nawet Heine-Medina i inne.

Małpy człekokształtne mają żywą mimikę, dzięki czemu, podobnie jak u człowieka, na twarzy ich uzewnętrzniają się stany psychiczne, uczuciowe.

I wreszcie bardzo ważne podobieństwo — stosunkowo wysoka inteligencja małp, pozwalająca im nawet na wytworzenie prostych narzędzi — np. jednego długiego kijka z połączenia kilku krótkich w celu osiągnięcia przysmaku.

Wiele jest jednak istotnych różnic między człowiekiem i



Mimika twarzy u szympansa — śmiech

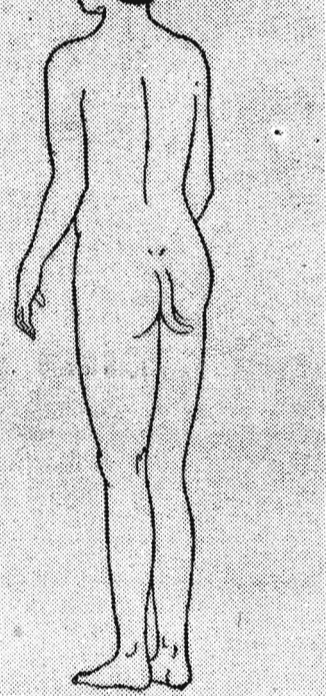
małpą człekokształtną. A więc przede wszystkim wyprostowana postawa człowieka i w związku z tym odpowiednia budowa kręgosłupa — przy pochylonej, zgiętej postawie małp; większa długość kończyn górnych niż dolnych u małp człekokształtnych — odwrotnie niż u czło-

wieka; chwytne kończyny górne i dolne — podczas gdy u człowieka chwytne są tylko górne; wreszcie rozwój mózgu, a w związku z tym i psychiki — znacznie niższy u małp niż u człowieka. Dla porównania podajemy, że na 100 kg ciała przypada u czło-

wieka 2.380 cm<sup>3</sup>, a u szympansa — 760 cm<sup>3</sup> mózgu. **Mówiąc o cechach wspólnych człowieka i innych zwierząt kręgowców, powiedzieliśmy parę słów na temat owłosienia. Można przytoczyć więcej analogicznych przykładów odnośnie tzw. organów szczytkowych u człowie-**

ka, tzn. takich organów, które nam obecnie nie są do niczego przydatne, a jednak istnieją dlatego, że u naszych zwierzęcych przodków były dobrze rozwinięte i potrzebne, a u człowieka jeszcze nie zanikły, mimo że nie spełniają obecnie żadnych funkcji. Należą do nich np. mięśnie poruszające uchem, kręgi ogonowe, wyrostek robaczkowy, tzw. zęby mądrci. Wyrostek robaczkowy u wielu ssaków dzisiejszych (a najpewniej również u przodków człowieka) jest dobrze rozwinięty i pełni doniosłe funkcje trawienne, jeśli chodzi o kręgi ogonowe, to również nie mają one obecnie u człowieka znaczenia, są w stanie zaniku, a zgodnie z prawem biogenetycznym jest ich więcej w wcześniejszych stadiach zarodka, zaś w miarę jego rozwoju ilość ich ulega redukcji. Zdarzają się jednak wypadki rodzenia się ludzi z ogonem posiadającym większą ilość kręgów. Takie wypadki ujawniania się normalnie nie występujących cech dalekich przodków nazywamy atawizmem.

Z faktów przytoczonych w niniejszym artykule wynika niewątpliwie, że człowiek po-



Nadmierny rozwój kręgów ogonowych u człowieka

chodzi od przodków zwierzęcych, przy czym jego najbliższymi krewniakami są małpy człekokształtne. W nauce, zwierzęce pochodzenie człowieka nie podlega już dziś dyskusji.

Mgr ZDZISŁAW KAJAK  
asystent Zakładu Ekologii PAN

## Przed II Międzynarodowymi Igrzyskami Sportowymi Młodzieży

### Kto będzie startował na II MISM? Nie na wszystko można już dziś dać wyczerpującą odpowiedź

Przygotowania są jeszcze w toku, zgłoszenia wciąż jeszcze napływają... Ale podajmy choćby garść informacji. Na II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży, które wywołują wielkie zainteresowanie w świecie, gdyż są największą tegoroczną imprezą sportową i niejako generalnym egzaminem przed przyszłorocznymi Igrzyskami Olimpijskimi w Melbourne, zgłosiło jak dotychczas swój udział 225 narodowych federacji z 44 krajów. Tak więc zobaczymy w Warszawie reprezentantów sportowych większości narodów świata. Kogoż tu nie będzie! Będą znakomici Węgrzy i Czechosłowacy, będą zawodnicy mocarstw sportowych: ZSRR i USA, reprezentanci Anglii i dalekich Chin, Południowej Afryki i Południowej Ameryki, Turcji i Finlandii, Indii i Egiptu, Rumunii i Cezjonu. Ogółem wstępne zgłoszenia (gdyż takie na razie zostały złożone) obejmują 4.161 zawodników i trenerów w 23 dyscyplinach sportowych. Najliczniejsze są zgłoszenia do konkurencji lekkoatletycznych (490 zawodników), zawodów w piłce nożnej (270), koszykowej (320), pływaniu (264), zapasach (179), siatkówce (252).

Nie znamy jeszcze dziś nazwisk wszystkich zawodników, którzy wezmą udział w Igrzyskach. Ale i te, które już są wiadome, gwarantują, że poziom igrzysk będzie b. wysoki. Oto spodziewani są tej miary długodystansowcy, jak tytan bieżni Emil Zatopek, Kuc, Anufriew, tacy sprinterzy jak: Neville Price (Unia Pol.-Afrkańska), Fuetterer (NRF), mistrzyni świata w biegu na 80 m przez płotki Australijka Strickland, czołowa biegaczka NRD — Stubnick. Na warszawskiej bieżni zobaczymy fenomenalnego średnio i długodystansowca węgierskiego, mistrza świata Iharosa. Z pływaków: mistrzów świata Węgrów — Tumpeka, Szekely i Novaka, najlepszego pływaka francuskiego — Aldo Eminent, mistrzy nie Europy i świata w motylku — Juttę Grossman — Langenau, doskonałą pływaczkę szkocką — Gordon. Ujrzymy na Igrzyskach śmietankę kolarską Europy — zwycięzcę ostatniego Wyścigu Pokoju, Schura (NRD), nadzieję W. Brytanii — Z. S. Brittaina, kolarzy radzieckich, luksemburskich. W ping-pongu będziemy świadkami zaciętych pojedynków między reprezentującymi klasę świata ping-pongistami Rumunii (na czele z Roseanu), Japonii, Francji, Anglii. Co naj-

mniej 15 ekip zamierza wziąć udział w spotkaniach piłki nożnej. Albania, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria, NRD, Chiny, Indonezja, Egipt, Liban i inne kraje zapowiedziały już swój start w turnieju piłkarskim. Z wielkim zainteresowaniem czekamy na rewanż, jaki przyniesie na warszawie na niedawnych zwycięstwach mistrzostw Europy, Węgrach, ko szycarce ZSRR, CSR i innych krajów. Bogato zapowiadają się igrzyskowe turnieje w zapasach, z udziałem m. in. ZSRR, Turcji, Iranu, Egiptu, Japonii, Węgier (a więc czołwki europejskiej i światowej) w podnoszeniu ciężarów, w hokeju na trawie (przyjadą wielokrotni mistrzowie świata — drużyna Indii) i wioślarstwie, szermierce (ujrzymy prawdopodobnie, obok innych zespołów, szermierzy USA) i piłce siatkowej, tenisie i boksie, igrzyskach i sporcie motorowym.

Słowem — II MISM będą prawdziwą uczcą, źródłem tyśiących emocji dla miłośników sportu w Polsce, którzy — obok wielkich sław — dopingować będą ambitny, sportowy wysiłek każdego z uczestników Igrzysk, wysiłek zarówno polskich sportowców, jak i zagranicznych. II MISM będą tak jak i Festiwal, wielką manifestacją braterstwa i solidarności sportowców całego świata.

Gościnnie przyjmieni ich w naszym kraju, jak przystało na gospodarzy. Zapewnimy im wszelkie niezbędne urządzenia i wygody. Kończymy już w tych dniach przygotowanie 31 obiektów sportowych, na których rozgrywane będą Igrzyska. Przygotujemy kąpielnię dla prawie 5000 sportowców. Ponad 3500 osób czuwać będzie nad sprawnym funkcjonowaniem wielkiej maszyny Igrzysk, ponad 400 tłumaczy pilnie uzupełniają swoją wiedzę sportową.

I jeszcze jedno, co szczególnie zainteresuje przyszłych widzów — przygotowano już 1.900.000 biletów wstępnych na poszczególne imprezy Igrzysk... I chyba nie trzeba będzie należeć, jak kiedyś Indziej, do szczególnych szczęściarzy, żeby wejść w posiadanie biletu.

**\* \* \***  
**Zatopek, Kuc, Chromki! Widzę już dziś wspaniały bieg na 5.000 m. Widzę dziesiątki innych, niemniej emocjonujących pojedynków, które przyniosą nam Igrzyska. Słyszysz kolosalny doping widzów na Centralnym Stadionie... Trzeba jednak ubroić się jeszcze w trochę cierpliwości! Poczekaj 2 tygodnie.**

(d. k.)

## Pamiętajmy o ubezpieczeniu upraw od gradobicia

Szkody wyrządzone przez opady gradowe są niejednokrotnie przyczyną zniszczenia szań i pracy rolnika, powodując utratę spodziewanych plonów. Ubezpieczenie upraw na wypadek gradobicia umożliwia w sposób prosty i mało kosztowny wyrównanie strat materialnych spowodowanych tą klęską.

Obowiązkowemu ubezpieczeniu od gradobicia podlegają zasiewy (ziarno i słoma) żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa w gospodarstwach chłopskich indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych.

Obok obowiązkowego ubezpieczenia podstawowych czterech zbóż od gradobicia Państwowy Zakład Ubezpieczeń wprowadził ubezpieczenia ziemniaków kontraktowanych.

Powazną innowacją wprowadzoną z rokiem 1955 jest objęcie ochroną ubezpieczeniową plantacji lnu i konopi zakontraktowanych przez placówki Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanich.

W roku bieżącym zarejestrowaliśmy w naszym województwie dotychczas około 15.000 gospodarstw poszkodowanych gradobiciem. Około 250 wsi w 14 powiatach odczuło skutki gradobicia.

W takich wioskach jak Ostrów, Ludków i Łowce w pow. Radymno oraz Przychojec, Stare Miasto, Łukowa, Wólka Niedźwiedzka z pow. Łańcut szkody wyrządzone przez grad są poważne.

Wypłacone przez PZU natychmiast zaliczki na odszkodowanie najbardziej poszkodowanym rolnikom pozwoliły im zakupić jeszcze na czas ziarno oraz dokonać na przeoranych polach uprawy ziemiennej. Oprócz znajomości warunków ubezpieczeń od gradobicia rzeczą również ważną jest odpowiednie postępowanie poszkodowanych w wypadku powstania szkód. Pierwszym obowiązkiem poszkodowanych przez gradobicie jest natychmiastowe zawiadomienie inspektora powiatowego PZU o powstałych szkodach.

Wobec masowości powstania szkód gradowych zawiadomienie takie wysyła się jedno dla całej gromady. Do czasu przyjazdu przedstawicieli (likwidatorów) PZU, którzy winni rozpocząć swą czynność nie później niż 14 dni od zawiadomienia o szkodach, poszkodowani nie powinni zmieniać stanu uszkodzonych pól, chyba, że zmiana taka jest konieczna dla zapobieżenia powiększenia się szkody.

Zaoranie uszkodzonej uprawy lub jej sprzedaż przed oszacowaniem szkody jest dozwolony pod warunkiem, że poszkodowany pozostał w pewnym oddaleniu od granic pola polekła próbną z niesprzatanymi plonami lub niezaoraną.

PZU wypłaca odszkodowanie za zboże po zbiorach, nie później jednak niż do końca października.

Odszkodowania za ziemniaki kontraktowane i ubezpieczone umownie płatne są w okresie wykupu tych ziemniaków.



Na fundusz MDK

Pracownicy Przemyskich Zakładów Gastronomicznych zdeklarowali na budowę MDK w Rzeszowie 1 proc. poborów przez okres 3 miesięcy.

Kwota zdeklarowana wyniesie około 4.500 zł. Przekazali oni już 252 zł.

Pracownicy Przemyskich Zakładów Gastronomicznych wzywają do współwzrostu Zakłady Gastronomiczne w Stalowej Woli.

Młodzież Szkoły Podstawowej w Dylągowie wpłaciła ostatnio na budowę MDK 292 zł 40 gr, uzyskane ze sprzedaży makulatury i złomu.



Wiesz mój kochanku, skąd dziś rano wróciłem, wiesz? — zaatakował mnie, nie przywitał się nawet, Ksawery, którego nie widziałem już spory kawał czasu.

— No zgadnij, zgadnij... Stypilem się cokolwiek, bo i skądże mógł wracać mój przyjaciel rankiem do domu? On, przykładowy mąż, ojciec, obywatel... Ksawery znał odgadł moje myśli, bo gruchnął gromkim śmiechem.

— Anatol, jak słońce mi miłe na niebie, za rozwojem życia nie nadążasz, zjawisk nowych nie dostrzegasz, w życiu gospodarczym się nie orientujesz, o... kontaktach cudzoziemsko-handlowych względem masy towarowej i eci-peci nie jesteś uświadomiony, i co znaczą litery MTP a przy nich XXIV, też głowę daję, nie wiesz.

— Ależ Ksawery... — A widzisz Anatolu na Międzynarodowe Targi Poznańskie, XXIV MTP wstępnym czołowym, maruder gospodarczo-polityczny jesteś, a ja tymczasem 10 tysięcy metrów kwadratowych na tych Targach przeszedłem tam i nazad, chyba 100 tysięcy z wielogłuchym czubem ekspozycji obejrzałem a mówię Ci, oczy Ci na wierzch wychodzą od patrzenia. Nawet w kopalni węgla byłem... — Fantazujesz coś Ksawery...

Z kroniki sądowej

Drewnianym pistoletem usiłovali sterroryzować ekspedientkę aby obrabować sklep

W ub. roku w Rzeszowie nieznanymi sprawcami usiłowali dokonać napadu rabunkowego na sklep przy ul. Kościuszki. W tym celu dwaj złodzieje zdobyli się na niecodzienny fortel. W „biały” dzień w czasie normalnie trwającego ruchu wykorzystując chwilę, kiedy w sklepie nie było kupujących, wtargnęli do niego usiłując sterroryzować ekspedientkę...

wszczęła krzyki o pomoc. Zbici z tropu przestępcy zbiegli natychmiast bez planowanego łupu.

Dzięki natychmiastowej interwencji MO oraz sprawnie przeprowadzonej akcji przez jej funkcjonariuszy, niefortunni rabusie Eugeniusz Forysta i Stanisław Moskalski z Rzeszowa zostali w niedługim czasie ujęci i postawieni

Z życia TPPR

Wznowo pracuje koło TPPR przy Przychodni Rejonowej nr 3 w Rzeszowie. Świadcza o tym porozwieszane wszędzie barwne i ciekawe plansze oraz gazetki ściennymi obrazujące życie, pracę i dorobek Kraju Rad, a także rozłożone na stolikach broszury i biblioteczki TPPR. W gabinetach umieszczone są ciekawe i ładne ryciny wykonane przez członków towarzystwa, obrazujące ostatnie wydarzenia w Związku Radzieckim.

Koło to urządziło w ub. miesiącu w gromadzie Niechobrz Górną pow. Rzeszów wielki Festyn Przyjaźni.

Podczas Festynu Przyjaźni nastąpiło uroczyste otwarcie Ośrodka Zdrowia w Niechobrz. Z dniem tym Przychodnia nr 3 przyjęła nad ośrodkiem opiekę. Należy się spodziewać iż z zadania swego wywiążą się należycie. Warto też wspomnieć, że w Niechobrz rozwija się dobrze praca gromadzkiego koła TPPR.

przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie.

Obydwaj autorzy niecodziennego fortelu, obliczonego na łatwe obrabowanie sklepu, mają na swoim sumieniu szereg drobnych „grzeszków”. Byli oni już karani niejednokrotnie, a za usiłowanie dokonania rabunku w sklepie przy ul. Kościuszki w Rzeszowie sąd wymierzył im karę po 4 lata więzienia. Ostatnio wyrok Sądu Powiatowego w Rzeszowie został zatwierdzony przez Sąd Wojewódzki rewiżyjny a surowe kary nałożone na Eugeniusza Forystę oraz Stanisława Moskalskiego będą skutecznym lekarstwem i ostrzeżeniem dla innych usiłujących lekko „zarazić”.

Najlepsze kształcić się będą za granicą

Jak co roku, tak przy końcu ub. czerwca szkoły średnie Rzeszowa i województwa opuścili nowi absolwenci. W tym roku wiele dojrzałych świadectw dojrzałości podpisała dyrektorka 11-letniej Żeńskiej w Rzeszowie ob. Maria Kleczkowska.

Najlepsze z nich wręczone zostały byłym uczniom klas XI-tych Władysławowi Uchman, Kazimierzowi Szalony, Bogumille Szwed, Zofii Wójcik, Jadwidze Wasiewicz. Jedną z nich, Bogumiła Szwed, jedzie na studia do Związku Radzieckiego. AZ.

W obiektywie: sportowcy

Dobry start...

W ub. niedzielę odbyło się w naszym województwie szereg imprez w różnych dyscyplinach sportowych. M. in. w Rzeszowie startowali sportowcy — pracownicy Łączności w swoich pierwszych mistrzostwach, juniorzy Rzeszowa spotkali się z młodymi piłkarzami Lublina w ramach turnieju o puchar „Przeglądu Sportowego”, w Mielcu lekkoatleci zainaugurowali rozgrywki drużynowe w lidze wojewódzkiej.



W ramach mistrzostw łącznościowców odbył się w Rzeszowie wyścig kolarski na dystansie 20 km dla kobiet i 40 km dla mężczyzn.



Dobry start średniodystansowców stanowią Popek i Betlejewski ze Stali Rzeszów. Na zdjęciu: Popek i Betlejewski prowadzą bieg na 1500 m, w którym zajęli dwa pierwsze miejsca na mistrzostwach w Mielcu.

Na zdjęciu: Anna Dyrak z Rzeszowa, która zwyciężyła wśród kobiet kwalifikując się na wyścig centralny łącznościowców.



Reprezentacja juniorów woj. rzeszowskiego odniosła w ub. niedzielę drugie z kolei zwycięstwo kwalifikując się do półfinałowego spotkania w turnieju o puchar „Przeglądu Sportowego”. Na zdjęciu: Jedenastka Rzeszowa przed meczem z Lublinem.

Foto — Popijakowski i Kos.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Uprawiajcie masowo sport w LZS

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy artykuł, omawiający sprawę kobiet w rzeszowskim sporcie. Doziliśmy wówczas do przekonania, że mamy stanowczo za mało kobiet w poszczególnych sekcjach kół sportowych. Nie widzimy ich w kostiumach sportowych na boiskach i stadionach. Te, które uprawiają te czy inną dyscyplinę — to przysłowiowa kropka w morzu w porównaniu z mężczyznami.

wościami i warunkami, jakimi obecnie nasz ruch sportowy dysponuje.

Wprawdzie zrzeszenia wykazują w swych okresowych sprawozdaniach liczby kobiet, które należą do kół, ale czy za tymi cyframi „kryje się” rzeczywiste zawodniczka na boisku, czy rzutni? W tym wypadku zrzeszenia i kół nie mogą zastąpić się jakimiś przyczynami. Jest to ich oczywiste duże wino, gdyż zlekceważyły sobie sprawę zwerbowania kobiet do czynnego uprawiania sportu. Po prostu nie chciały im potrząść „to, by” przekonać dziewczęta o olbrzymich korzyściach płynących z uprawiania sportu.

Otrzymałmy list od Moniki Szlachetko — uczennicy Technikum Rolniczego w Weryni, w którym apeluje do koleżanek ze szkół rolniczych woj. rzeszowskiego, by wstępowały do ludowych zespołów sportowych, by masowo wyszły na zieloną murawę i zdobywały SPO, odznaki festiwalowe oraz coraz to wyższe klasy sportowe.

Oto co pisze w tym liście Monika Szlachetko:

„DROGIE KOLEŻANKI ZE SZKÓŁ ROLNICZYCH WOJ. RZESZOWSKIEGO

Rozpoczęły się wakacje letnie. Wiele spośród Was pojeździe na praktykę, a niektóre odpoczywać będą w swoich rodzinnych wioskach, czy miasteczkach.

Okres wakacji spędzać będą również w swojej rodzinnej wiosce w Weryni w pow. kolbuszowskim i w tym czasie pomagać będą rodzicom w pracach polnych. Oprócz tego postanowiłam zorganizować żeńską drużynę siatkówki oraz lekkoatletyczną. Jest u nas w wiosce wiele członkiń ludowego zespołu sportowego, ale są również i takie dziewczęta, które nie przejawiają żadnej działalności sportowej, lecz przyglądała się jak ćwiczą inni. A przecież i one powinny przyjść do zespołu i też wyjść na boisko — by pograć w siatkówkę, lub trenować lekkoatletykę.

Na pewno i w Waszych miejscowościach jest podobnie. Popatrzmy i zastanówmy się nad tym, jak mało jeszcze kobiet aktywnie uprawia sport w ludowych zespołach.

Czy nie mają możliwości? Możliwości są i to duże, tylko nasze koleżanki na wsi (podobnie jest i w mieście — przyp. red.) nie zrozumiały tego co daje im sport, gra w siatkówkę, piłkę ręczną, strzelanie czy też trening lekkoatletyczny.

Też kiedyś stałam na uboczu i przyglądałam się, jak moi koledzy uprawiali sport. A dzisiaj sama jestem zawodniczką. Rzućcie oszczędnie, skaczcie w dal, uprawiajcie bieg jednym słowem jestem członkinią sekcji lekkoatletycznej. Osiągam coraz to lepsze wyniki, a na sportakadzie powiatowej ludowych zespołów sportowych zajęłam jedno z czołowych miejsc.

Wyniki, jakie uzyskałam w poszczególnych konkurencjach nie zdobyłam tak od razu, ale przez systematyczne zaprawę, ćwiczenia i treningi.

Drogie koleżanki! W okresie praktyki i podczas wakacji zwerbujcie wokół siebie wszystkie dziewczęta, zachęcajcie je do uprawiania tej czy innej dyscypliny. Organizujcie masowe gry i zabawy sportowe.

Jako córka spółdzielcy apeluję również do tych koleżanek, które pracują w spółdzielniach produkcyjnych, by i one stały się wkrótce czynnymi zawodniczkami w swoich ludowych zespołach sportowych.

Proszę Was jednocześnie być wszystkim odpowiedzialną na ten mój list — zamieszczony w Nowinach Rzeszowskich.”

Monika Szlachetko Technikum Rolnicze Werynia pow. Kolbuszowa

Apel Moniki Szlachetko jest obecnie na czasie. Wszystkie bowiem jednostki sportowe są w trakcie kontynuowania współzawodnictwa festiwalowego. Sportowcy miast i wsi podjęli już wiele zobowiązań. Większość z nich została już zrealizowana.

Czyżby nie warto jeszcze zastanowić się nad apelem zawodniczek z Weryni? Ale jeden warunek, że w zobowiązaniach tych będą nie tylko same cyfry, ale konkretne przykłady. Jak ta czy inna koleżanka przystąpiła do uprawiania sportu, jak osiąga pierwsze wyniki.

Pracownicy poszukiwani

KONTROLERA TECHNICZNEGO, MAGAZYNIERÓW I KWALIFIKOWANE siły służby handlowej, przymię natychmiast CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO BIURO WOJEWÓDZKIE W RZESZOWIE, ul. Projektowa (boczna Krakowska). Warunki pracy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr. K-272

OBWIESZCZENIE

O I-szej publicznej licytacji nieruchomości Km. 576/54.

Dnia 22 sierpnia 1955 r. o godz. 9 rano w Sądzie Powiatowym w Jaśle odbędzie się przy zachowaniu ustawowych warunków licytacyjnych i obowiązku zezwolenia na nabycie, I-sza licytacja nieruchomości wiejskiej położonej w gromadzie Wrocanka, działka LUDWIKA BIERNACKIEGO własności, a to: 1) działki gruntowej o obszarze 2 morgów, 2) działki gruntowej pod „Pustkami” o obszarze 1 1/2 morga, 3) działki gruntowej obejmującej obszar 1/2 morga, 4) działki stojącej łące, o obszarze 1 1/4 morga. Nieruchomość powyższa oszacowana została: ad 1) na 24.000 zł cena wywołania 18.000 zł, ad 2) na 18.000 zł cena wywołania 13.500 zł, ad 3) na 6.000 zł cena wywołania 4.500 zł, ad 4) na 15.000 zł cena wywołania 11.250 zł. Reklamacja złożyc się mająca wynosi: ad 1) 2.400 zł, ad 2) 1.800 zł, ad 3) 600 zł, ad 4) 1.500 zł. Jasło, dnia 5 lipca 1955 r.

JÓZEF UKLEJA Komornik Sądu Pow. w Jaśle

K-273

Ogłoszenia drobne

Zguby

JAKUBOWSKIEJ Zofii zam. w Rzeszowie, skradziono legitymację służbową Nr 5623, wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Woj. Komisję Planowania Gospodarczego w Rzeszowie. G-124

DADEL Józef zam. Jadźwiny, zgubił przepustkę stałą wydaną przez Dyрекcję Zakładu Sieci Elektrycznej — Tarnów. PG-089

Sprzedaz

SZFUNAR Maria zam. w Albigowej, zgubiła świadectwo kl. III wydane przez Technikum Finansowe, Ministerstwa Finansów w Dębicy. G-123

PODZWIERZYNIEC: jednomorgowa parcela budowlana do sprzedania. Wiadomość: Hanak — Łańcut, ul. Kochanowskiego. PG-091

Czwartek 14 lipca

RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, Plac Stalina 18 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 09 Straz Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina APOLLO (ul. W. Hiberna) — Niebezpieczne ścieżki — godz. 15, 18 i 20 PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Latarnia morska — godz. 17 i 19 WDK (Okrzeł) — Lut szczęścia godz. 17 i 19

LANCUT „Znicz” — Znak życia Uwaga: repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzea MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15 MUZEUM w ŁANCUCIE — czynne od godz. 10—15

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

WDK WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzeł 7 Odczyt z cyklu „Poznaliśmy życie młodzieży całego świata” — godz. 18.30.

Radio Program I — na fal 1322 m Program radiowy na dzień Program dnia 6.55 13.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 12.04 15.00 20.00 23.00. 5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Swojskie melodie 5.48 Gimnastyka 6.15 Mosaika rozrywkowa 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Z piosenką do pracy 7.45 Or-

gany kinowe 8.05 Muzyka operetkowa 8.30 „Cela 13” stuch. dla dzieci 9.00 Muzyka operowa 10.00 Muzyka rozrywkowa 10.25 Muzyka symf. 11.00 „Zonglery przyjechali” opow. A. Mularczyka 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Utwory wiołoczelowe 12.30 Pieśni ukraińskie 12.50 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 „Zabawy i tańce na wczasach” aud. dla dzieci 16.05 „Dla kosmetyki tkanin” pog. 16.15 Konc. ork. rozg. łódzkiej PR. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Utwory fortepianowe 17.55 „Pieśni Wielkiej Rewolucji Francuskiej” 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 „Spiewak Paryża” 20.30 Koncert życzeń dla wsi 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 W przededniu V Światowego Festiwalu Młodzież — i Studentów — pieśni młodzieżowe 21.40 Reportaż Ilteracki 22.00 Kronika sportowa 22.10 Z cyklu: Koncerty instrumentalne Vivaldiego 22.35 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 367 m Program dnia 5.30 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.

Od godz. 5.37 do 7.45 transmisa z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Muzyka rozrywkowa 13.30 Koncert popularny 14.10 Utwory na fagot i fortepian 14.30 Rajczew: II suita z baletu „Pieśni hajducka” 15.05 Utwory klawesynowe 15.25 Stylizowana muzyka ludowa 16.00 Koncert popołudniowy 17.00 „Tajemnica V klasy” odc. pow. dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka popularna 18.20 Utwory wiołoczelowe 18.45 Zwierzenia dobrego przyjaciela 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Śpiew z pozycji” wiersze K. Bażyńskiego 19.45 Muzyka rozrywkowa 1 taneczna 20.30 Teatr młodego słuchacza „Piotr i Lucia” stuch. wg pow. Romain Rollanda 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Rano przesyła huragan” odc. pow. W. Machajka 22.40 Koncert symf. muzyki francuskiej.

# Oświadczenie agencji TASS w kwestii niemieckiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS upoważniona została do złożenia następującego oświadczenia:

W związku z mającą się odbyć w Genewie konferencją szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji niektórzy członkowie działacze amerykańscy i angielscy złożyli oświadczenie oświadczenia w kwestii niemieckiej. Sprawa przedstawia się przy tym w ten sposób, jakoby Związek Radziecki „stracił zainteresowanie” dla problemu zjednoczenia Niemiec i jakoby dopatrywał się w zjednoczonych Niemczech zagrożenia swego bezpieczeństwa.

Tego rodzaju oświadczenia nie odzwierciedlają prawdziwego stanu rzeczy, jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej.

Jak powszechnie wiadomo, Związek Radziecki sprawę zjednoczenia Niemiec niezmienne stawiał na pierwszym miejscu. Przeciwdziałałby się temu plany, które odsuwały sprawę jedności Niemiec na drugie miejsce i wyśuwały na pierwsze miejsce utworzenie armii zachodnio-niemieckiej oraz włączenie Niemiec zachodnich do militarnych bloków mocarstw zachodnich.

Cóż oznacza fakt, że ostatnio zostały ratyfikowane tzw. układy paryskie, przewidujące wzmocnienie militarnego i politycznego zjednoczenia Niemiec w ramach Zachodniej Europy? Czyż nie jest jasne, że tym samym sygnalizuje się dążenie do zjednoczenia Niemiec w ofierze planom odrodzenia militarystyki niemieckiej. Dowodzi to, iż realizacja tych planów sfo! na drodze do przywrócenia jedności Niemiec.

Obecnie od uczestników układów paryskich zależy, czy Niemcy pozostaną nadal rozdarte na dwie części, czy też naród niemiecki zostanie zjednoczony w jednolitym państwie, a przed narodem niemieckim otworzą się rozległe możliwości zastosowania swych twórczych sił w pokojowym rozwoju jego gospodarki, jego bogatej kultury materialnej i duchowej.

Mówi się, jakoby w obecnych warunkach do przywrócenia jedności Niemiec wystarczające było osiągnięcie porozumienia co do techniki przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. W związku z tym wspomina się o tzw. „planie Edena”, zaproponowanym na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w styczniu 1954 r. Sprawy związane z trybem przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich mają oczywiście pewne znaczenie. Jednakże w nowej sytuacji, która powstała w Niemczech w związku z wejściem w życie układów paryskich, decydujące znaczenie ma kwestia, czy Niemcy zachodnie przekształcone zostaną w państwo militarystyczne, związane do grupowań wojennych, czy też podjęte zostaną kroki, zapobiegające takiemu rozwojowi Niemiec za chodnich. Nie wolno dopuścić, aby to główne dla sprawy zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa Europy zagadnienie zostało zastąpione podporządkowaną kwestią dotyczącą trybu przeprowadzenia wyborów.

Związek Radziecki był i nadal pozostaje zwolennikiem przywrócenia jedności Niemiec. Związek Radziecki opowiada się przy tym za należytym uwzględnieniem interesów i praw narodu niemieckiego oraz zapewnieniem trwałego pokoju w Europie. Są ludzie, którzy utrzymują, jakoby zjednoczenie Niemiec napotykało na trudności z tego powodu, że Związek Radziecki „odczuwa strach” przed zjednoczonymi Niemcami.

W związku z tym godzi się przypomnieć, że Związek Radziecki, jego bohaterki i bohaterowie, którzy walczyli o wolność i niepodległość w walce przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, do których służby wprzagnięte zostały zasoby przemysłowe i militarne prawie całej Europy. Tym bardziej potrafi on obronić się obecnie, gdy jego wysiłki, zmierzające do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, połączyły się z wysiłkami wielu innych państw i państw. Wobec tego, że polityka taka prowadzi do spotęgowania groźby nowej wojny. Nowa zaś wojna, gdyby wybuchła, spowoduje ogromne, dawniej nie spotykane ofiary w ludziach i zniszczenia materialne. Jasne jest, że we współczesnej wojnie, gdy pojawiły się nowe, nie istniejące dawniej rodzaje broni masowej zagłady — atomowa, wodorowa, rakietowa itp. — żaden kraj, uczestniczący w wojnie nie uniknie ogromnych zniszczeń i ofiar. Ale nikt chyba nie będzie wątpił, że nowa wojna stanowiłaby największe niebezpieczeństwo dla Niemiec. Niemcy znalazłyby się w centrum działań wojennych, które by przyniosły niezliczone cierpienia narodowi niemieckiemu.

Uregulowanie problemu niemieckiego jest nierozdzielnie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa Europy jako całości. W ten sposób oceniają tę sprawę wszystkie kraje Europy, dążące do zapewnienia warunków swobodnego pokojowego rozwoju. Jeśli w obecnych warunkach nie udałoby się od razu osiągnąć porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach, to trzeba będzie dążyć krok za krokiem do rozwiązania tego zadania w drodze złagodzenia napięcia międzynarodowego. Celowi temu odpowiadałoby stworzenie ogólnoeuropejskiego sy-

stemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem w nim państw europejskich niezależnie od różnicy ich ustroju społecznego i państwowego.

W utworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w stopniu nie mniejszym niż inne narody zainteresowane jest również naród niemiecki. W systemie tym mogłyby uczestniczyć zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna jak i Niemiecka Republika Federalna, których zbliżenie jest konieczne, aby przyspieszyć przywrócenie jedności Niemiec. Jasne jest, że z chwilą powstania jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, zajmą one należne im miejsce w rodzinie miłujących pokój narodów europejskich, połączonych systemem bezpieczeństwa zbiorowego.

Gdy mówi się o przyszłości Niemiec, obecnie zazwyczaj nie ukrywa się, że według zamierzeń zwolenników stworzenia bloków militarnych w Europie, zjednoczone Niemcy powinny wejść do militarnych grupowań mocarstw zachodnich. Związek Radziecki, tak jak i inne miłujące pokój kraje, nie może się z tym nie liczyć. W związku z tym można zadać pytanie — jak zareagowałyby mocarstwa zachodnie, gdyby Związek Radziecki pretendował do tego, aby rozwiązania zadania zjednoczenia Niemiec uzależniano od udziału zjednoczonych Niemiec na przykład w Układzie Warszawskim. Można nie wątpić, że nie spotkałoby się to z aprobatą mocarstw zachodnich.

Obecnie uznaje się, że rozwiązanie nie uregulowanych problemów międzynarodowych w dużym stopniu zależy od ustanowienia i umocnienia zaufania między państwami. Odnosi się to bezpośrednio zarówno do problemu niemieckiego i stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jak i do problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Właśnie na tych problemach koncentruje się obecnie uwaga narodów.

Cztery mocarstwa ponoszą wielką odpowiedzialność przed narodami za losy świata. Zobowiązuje to mężów stanu tych mocarstw, którzy mają się spotkać w Genewie, do tego, aby znaleźć drogę do rozwiązania nie uregulowanych problemów w interesie zmniejszenia napięcia międzynarodowego i utrwale nia pokoju.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to z całej jego polityki zagranicznej wynika, że będzie on jak najwydatniej współdziałał w osiągnięciu tych celów.

## Powrót premiera Nehru do Delhi

PEKIN (PAP). Premier Indii Jawaharlal Nehru powrócił 13 bm. do Delhi z podróży do Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii i innych państw Europy.

## Wielki wiec ludności Wiednia

WIEDEN (PAP). Wczoraj, dnia 12 bm. odbył się w Wiedniu na placu przed ratuszem wielotysięczny wiec austriackich mas pracujących występujących w obronie prawdziwej neutralności Austrii i żądających demokratycznego rozwiązania w drodze ogólnonarodowego referendum zagadnienia przyszłej armii austriackiej.

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Austrii, deputowany do parlamentu F. Honner przemawiając na wiecu oświadczył, że przyszłe austriackie siły zbrojne nie powinny być bronią w rękach reakcji, wymierzoną przeciwko interesom narodu austriackiego i pokojowi na całym świecie, lecz powinny być utworzone zgodnie z zobowiązaniami neutralności, jakie przyjęła na siebie Austria, odpowiadającymi jej narodowi oraz narodom Europy.

## Uczni proponują zwołanie międzynarodowej konferencji naukowej

# Oreǳie uczonych w sprawie wojny atomowej

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, znany uczyony i filozof angielski Bertrand Russell przekazał prasie tekst oreǳia w sprawie niebezpieczeństwa, jakim grozi ludzkości broń atomowa. Oreǳie podpisał z inicjatywy Russella poza nim ośmiu uczonych o światowej sławie, m. in. prof. Albert Einstein, który złożył swój podpis na kilka dni przed śmiercią oraz profesorowie Joliot — Curie i Leopold Infeld.

Uczni proponują w oreǳiu zwołanie międzynarodowej konferencji naukowej w celu ustalenia niebezpieczeństw groźących w wyniku rozwoju broni masowej zagłady oraz w celu przedyskutowania rezolucji domagającej się, by „rządy całego świata przyznały i stwierdziły to pu-

blicznie, iż realizacji ich celów nie może służyć wojna światowa oraz by znalazły pokojowe drogi rozwiązania wszelkich istniejących między nimi spornych problemów”.

Stwierdzając, że ludzkość powinna wyrzec się wojen, oreǳie głosi, iż „układ w sprawie zakazu broni termojądrowej w ramach powszechnej redukcji zbrojeń nie stanowiłby wprowadzie ostatecznego rozwiązania tej sprawy, służyłby ważnym celem: przyczyniłby się do zmniejszenia napięcia między Wschodem a Zachodem”.

Tekst oreǳia przesłał Bertrand Russell szefem rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chin, Kanady, Francji i Wielkiej Brytanii.

# Memoriał Światowego Kongresu Matek do Organizacji Narodów Zjednoczonych

GENEWA (PAP) Jak już podawaliśmy, uczestniczki Światowego Kongresu Matek, który obradował ostatnio w Lozannie, uchwały — oprócz oreǳia do zbliżającej się konferencji genewskiej i manifestu do kobiet całego świata — memoriał do Organizacji Narodów Zjednoczonych: Memoriał głosi m. in.:

W imieniu milionów matek z 66 krajów kongres daje wyraz swej nadziei, a jednocześnie swemu zaniepokojeniu.

Na kongresie tym matki z krajów, których dotknęły okropności ostatniej wojny światowej, spotkały się z matkami z krajów, w których rany zadane przez wojnę są jeszcze bardziej świeże. Spotkały się one z matkami japońskimi, których dzieci skażone są na powolną śmierć wskutek radioaktywnego działania wybuchu bomby atomowej; spotkały się one z matkami z krajów kolonialnych i półkolonialnych, gdzie wzrost i represje zagrażają życiu dzieci oraz niweczą dążenie narodów do wyższej cywilizacji.

Wielki jest niepokój matek w związku z przygotowaniem do wojny i wysiłkiem zbrojeń, które pochłaniają obrzydliwie zasoby kosztem dobrobytu rodzin, a zwłaszcza dzieci oraz często powodują głód i nędzę.

Wielki jest niepokój matek o życie swych dzieci w związku z niebezpieczeństwem nowej, jeszcze okropniejszej wojny — wojny atomowej, która grozi zniszczeniem milionów rodzin.

Matki domagają się poszanowania praw narodów do decydowania o swym losie i potępiają wszelką ingerencję w sprawy wewnętrzne krajów. Żądają one, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych w pełni wykonała zadanie, jakie postawiła przed sobą w chwili powstania i uchroniła młode pokolenie przed wojną.

Matki przyjęły z radością wyniki przeprowadzonego niedawno jednomyślnego głosowania w sprawie rozbrojenia i pokojowego wykorzystania energii atomowej, głosowania, które napełniło tak wielką niedzieję serca kobiet.

Z całą mocą swej macierzyńskiej miłości domagamy się:

położenia kresu wszelkim przygotowaniom do wojny;

stopniowej i kontrolowanej redukcji zbrojeń, która zapoczątkowałaby powszechne rozbrojenie;

zakazu i zniszczenia broni atomowej i wszystkich rodzajów broni masowej zagłady;

pokojowego stosowania energii atomowej.

Matki domagają się poszanowania praw narodów do decydowania o swym losie i potępiają wszelką ingerencję w sprawy wewnętrzne krajów.

Żądają one, aby wszystkie sprzeczności międzynarodowe rozstrzygano drogą rokowań.

Srodki te zagwarantowałyby obronę życia dzieci, stworzyłyby niezbędne warunki ich wszechstronnego rozwoju, zapewniłyby matkom szczęśliwe życie.

Matki całego świata udzielą gorącego poparcia każdej inicjatywie, wszelkim wysiłkom Organizacji Narodów Zjednoczonych zmierzającym do tych celów.

## Stanowisko francuskiej opinii publicznej w przededniu konferencji genewskiej

PARYŻ (PAP). W przededniu konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie, szerokie

koła społeczeństwa francuskiego energicznie domagają się, by polityka Francji przyczyniła się do sukcesu tej konferencji.

Jak donosi prasa demokratyczna, w wielu miastach i mniejszych miejscowościach ludność wybiera delegatów, którzy wyjadą do Genewy, by wyrazić dążenia narodu francuskiego do niezawisłości narodowej, odprężenia w sytuacji międzynarodowej i utrwalenia pokoju.

Przed kilku dniami delegacja działaczy społecznych VI dzielnicy Paryża udała się do sekretariatu premiera Faure'a, gdzie złożyła memoriał, w którym stwierdza, że Francja jest głęboko zainteresowana powodzeniem konferencji genewskiej oraz domaga się, by szef rządu francuskiego zajął na tej konferencji stanowisko niezależne. „Rząd francuski — głosi memoriał — może i powinien domagać się, by konferencja doprowadziła do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, do stworzenia systemu bezpieczeństwa europejskiego i zawarcia porozumienia w sprawie rozbrojenia”. Memoriał podpisał: prof. Aubeil, przemyslowiec Carnot, znany pisarz i inni.

## Trzeci dzień procesu przed Wojskowym Sądem w Ostrowcu

# Zdrajcy narodu polskiego za szpiegowskie wynagrodzenie poszli na służbę imperialistycznego wywiadu

OSTROWIEC (PAP). W trzecim dniu toczącego się w Ostrowcu procesu grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego i angielskiego zabrął głos oskarżyciel publiczny — prokurator wojskowy kpt. Józef Chomętowski, który oświadczył m. in.:

Proces ten wskazuje wyraźnie, jak wielką wagę przywiązuje imperialistyczny wywiad do rozpracowywania naszych obiektów przemysłowych. Proces jasprawo wskazuje, że każda wiadomość dotycząca naszej gospodarki, naszej siły obronnej, wiadomość nawet pozornie drobna i mało znacząca, jest cenna i ważna dla imperialistycznego wywiadu.

Proces ten wyraźnie wskazuje na nikczemne zamierzenia imperialistów w stosunku do naszego narodu.

Oskarżeni w tym procesie szpiegzy sprzedali się za pieniądze amerykańskie, poszli na służbę imperialistów, wiedząc, że imperializm gotuje

wojnę, wiedząc, że imperialiści szczują na nas neohitlerowców niemieckich.

Banda rozwinęła szeroką działalność wywiadowczą w kraju. Oskarżeni, jak wskazują na to dowody, zajmowali się przede wszystkim wywiadem wojskowym i gospodarczym.

Robotę szpiegowską oskarżeni wykonywali według instrukcji amerykańskiego i angielskiego wywiadu. W robotcie tej używali oni dostarczonych im przez obcy wywiad środków chemicznych, aparatu fotograficznego, fałszywych dokumentów i środków finansowych. Za swą szpiegowską robotę otrzymywali oskarżeni szpiegowskie wynagrodzenie.

Charakteryzując w dalszym ciągu przemówienia działalność imperialistycznych ośrodków wywiadowczych, prokurator podkreśla, że wywiady imperialistyczne

znajdują ludzi do swej służby w kompaniach wartowniczych i obozach utrzymywanych dotąd w Niemczech zachodnich.

Wywiady imperialistyczne stawiają na kolaboracji, różnego kalibru przestępców, kryminalistów, ludzi zdeprawowanych, dla których nie istnieje pojęcie kraju, narodu czy ojczyzny.

Tylko tacy ludzie jak Idzikowscy, jednostki obce naszemu narodowi, sprzedające swe chciwością, krzepiące się kłamliwą i fałszywą propagandą zachodnią, pozabawione jakiegokolwiek przywiązania do ojczyzny, mogą zaprzędać się wrogowi. W atmosferze panującej w rodzinie Idzikowskich — wroga robota przeciwko Polsce nie mogła spotkać się z potępieniem.

Działalność oskarżonych — mówi na zakończenie prokurator — była szczególnie nie-

bezpieczna dla naszej ludowej ojczyzny, dla całego narodu polskiego.

Prokurator wnosi o wymierzenie kary śmierci oskarżonym: Napoleonowi Idzikowskiemu, hersztowi całej szajki szpiegowskiej i Wiesławowi Idzikowskiemu — współorganizatorowi sieci szpiegowskiej, wykazującym szczególną intensywność w tej zbrodniczej działalności; kary dożywotniego więzienia dla osk. Adama Stępnia, w stosunku zaś do oskarżonych: Wiesławy Idzikowskiej, Sabiny Kozary i Józefa Kasprzaka — prokurator domaga się kar więzienia od 8 do 12 lat.

Po przemówieniu prokuratora kolejno zabierali głos obrońcy oskarżonych

W „ostatnim słowie” oskarżeni, wyrażając skruchę, prosili sąd o łagodny wyrok.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 14 bm.

## Napięta sytuacja w Adenie

PARYŻ (PAP). Według wiadomości napływających z Bliskiego Wschodu, w Adenie trwa od dwóch tygodni powstanie plemion arabskich wywołane dyskryminacyjną polityką uprawianą przez kolonizatorów brytyjskich. Między zrewoltowanymi plemionami arabskimi a wojskami brytyjskimi toczą się w chwili obecnej prawdziwe działania wojenne.